№ 82. Kraków, 10 Kwietnia — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nro Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i prenumeratą, reklamacye i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, listy bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" i tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (za 3 strony dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. a za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 15 złr. od 100 egzem. dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie: Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse; (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 9 kwietnia.

Zapóźno doszła nas wczoraj wiadomość o wyniku wyborów w Bochni, aby ją podać w dzienniku. Na 99 głosujących wraz z plenipotencyami, radca sądu krajowego w Krakowie i właściciel dóbr w Bocheńskiem p. Pęgowski otrzymał 68 głosów, a tem samem wybrany został posłem do Rady państwa z okręgu wyborczego większej własności Bochnia-Wieliczka-Brzesko. Skutek ten nie był dla nikogo, tak dla zwolenników jak przeciwników p. Pęgowskiego niespodzianką; wiedziano bowiem powszechnie, że od dawna już nawet przed złożeniem mandatu przez bar. Konopka kandydat ten miał za pomocą [illegible] głosów, które padły na niego we wczorajszym wyborze. Wiedziano, że tym razem względy osobiste i znajomości będą silniejsze od wszelkich pobudek politycznych. Nie wstrzymało to bardzo poważnego grona obywateli i wyborców od popierania w tym okręgu, zwłaszcza po wyborach z okręgu mniejszej własności Kraków-Chrzanów i Wieliczka, kandydatury p. Stanisława Koźmiana współredaktora *Czasu*; świadczy o tem list hr. Jana Stadnickiego który ogłosiliśmy. Po odpowiedzi p. Koźmiana na ten list i motywowanem jego oświadczeniu, iż [illegible] wyborcom popierającym go dwie pozostawały drogi: albo zastosować się ściśle do życzenia p. Koźmiana i nie stawiać jego kandydatury, wstrzymać się od głosowania, albo też głosować nań. W jednym i drugim razie ta część wyborców pozostawała wierną samej sobie, swoim przekonaniom i zasadzie, którą w tym wypadku przedstawiała i widocznie *usque ad finem* przedstawiać chciała. [illegible] drugą drogę, a pomimo listu naszego współredaktora do hr. Jana Stadnickiego, nie możemy im mieć tego za złe, zwłaszcza, że w naszych oczach [illegible] wytrwanie przy zdaniu i przekonaniu swojem za rzecz w naszych stosunkach, chociażby chwilowo była bezskuteczną, najwyższej zbawiennej i doniosłej.

Pomimo zatem listu p. Koźmiana do hr. Stadnickiego [illegible] odbyło się zgromadzenie wyborców [illegible] przekonań i zasad p. Benoe z Niegowici, podniósł kandydaturę p. Koźmiana w gorących słowach, oświadczając, iż pomimo znanego listu, poczuwa się do obowiązku postawienia tej kandydatury, gdyż nie można odstępować od tego, co się uważa za potrzebne i użyteczne. Następnie p. Benoe odczytał list prezesa komitetu centralnego prezydenta Zyblikiewicza, który omawiając z bardzo wysokiego stanowiska politycznego dwie kandydatury, pp. Pęgowskiego i Koźmiana, w pełnych znaczenia wyrazach uzasadnia swoje zdanie i oświadcza się przeciw kandydaturze p. Pęgowskiego, a za kandydaturą p. Koźmiana, podnosząc wielką użyteczność pierwszego w sądzie, a drugiego w Radzie państwa. W obszernym tym liście prezydent Zyblikiewicz piętnuje energicznemi słowami oszczerstwa przez niektórych rozsiewane dla przeszkodzenia w ogóle wyborowi p. Koźmiana; nareszcie odwołując się na przykład innych krajów, podnosi p. Zyblikiewicz w sposób nadzwyczaj świetny, niesłychaną anomalię, iż dziennikarstwo polskie zgoła nie jest przedstawione w ciałach prawodawczych. Po odczytaniu tego listu zabrał głos poseł hrabia Jan Stadnicki i w nader wymowny i energiczny sposób wytłumaczywszy, że po liście p. Koźmiana nie może sam stawiać jego kandydatury, oświadczył, iż jednak całemi siłami popiera ją, co też natychmiast uczynił powodami i względami politycznemi, zestawiając kandydaturę tę z położeniem wewnętrznem i zewnętrznem.

Przemówił potem sędzia Pęgowski i przedstawił swoje zapatrywanie na bieżące sprawy krajowe i różne interesa, a przemówienie jego okryto grzmotami oklasków, od których zatrzęsły się [illegible] sali. Kilka [illegible] osób zabrało głos, po czem udano się do starostwa dla składania głosów, których 31 padło na p. Koźmiana. Są one, śmiało to można w tym wypadku powiedzieć, [illegible]; jednak, jak powiedział p. Koźmian w swoim liście: „dla rzeczy to nie wystarcza". [illegible] p. Koźmian przewidział, [illegible] wynik wczorajszych wyborów w Bochni, [illegible] innego nie możemy wydać sądu. O ile zaś skwapliwi byliśmy w przyznaniu się do porażki po wyborach z okręgu miejskiego Kraków-Chrzanów-Wieliczka, o tyle [illegible] wyborów w Bochni [illegible] nie możemy [illegible]

[illegible]

Zatrzymuje się tylko, i w tak ważnych okolicznościach [illegible] własności wyszedł znowu wybór bez znaczenia politycznego i bez doniosłości.

Kończymy nasze uwagi przytoczeniem stosownie do życzenia p. Benoe, listu jego do współredaktora p. Stanisława Koźmiana.

Niegowić 8 kwietnia.

Kochany Stanisławie!

Poczuwam się do obowiązku wytłómaczenia się przed Tobą, dla czego wbrew listu Twego umieszczonego we wczorajszym *Czasie*, postawiłem kandydaturę Twoją na zgromadzeniu wyborczem w dniu dzisiejszym w Bochni. Mam to przekonanie, że [illegible] „wrzekomej", jak ją nazwałeś popularności, a [illegible] nazwisko Twoje, złączone z dziennikiem, którego jesteś redaktorem, [illegible] użyłem go mimo woli i wiedzy Twojej, [illegible]

Wreszcie winienem i to dodać, że tak ja, jak i [illegible] a mając w ostatniej chwili do wyboru między kandydatem, jak w teraźniejszych okolicznościach, politycznie bezbarwnym, a upadkiem, wybraliśmy to ostatnie, pragnąc tym sposobem zamanifestować wierność do pewnych, na głębokiem przekonaniu opartych zasad.

Przepraszając Cię najmocniej za to nadużycie z mej strony, kończę wyrazami najrzetelniejszego szacunku i wiernej przyjaźni.

Benoe.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 7 kwietnia.

△ Rozpoczęte wczoraj w Izbie poselskiej ogólne rozprawy nad przedłożonym przez komisyę budżetową projektem budżetu toczyć się będą przynajmniej przez sześć posiedzeń, a następnie przez parę tygodni trwać będzie szczegółowa dyskusya nad pojedynczemi pozycyami budżetu; gdyż do ogólnych rozpraw zapisało się 47 mowców, a do szczegółowych dotychczas 115, nie licząc tych, którzy wśród toczących się nad pojedynczemi pozycyami obrad zażądają głosu. Chociaż więc posiedzenia Izby codzień odbywać się mają, a rozprawy ogólne zamknięte będą jak tylko mowcy zabierający głos w imieniu całych stronnictw mowy swoje wypowiedzą, jednak to zamknięcie rozpraw nastąpi później niż zwykle i zapewne dopiero w przyszłym tygodniu; albowiem większa część mowców przemawiających w imieniu stronnictw, zapisała się później do głosu, a uprzedzili ich mowcy luźni, którzy [illegible] czas Izbie i życie parlamentarne zatruwają.

Jeśli zważymy: że w rozprawach szczegółowych nad pojedynczemi pozycyami budżetu [illegible]

Koło polskie na posiedzeniu 5 t. m. obradowało nad sposobem postąpienia w ogólnych rozprawach nad budżetem i nad treścią mowy lub mów, które przy tych rozprawach mieliby w jego imieniu wypowiedzieć. W tych obradach zabierali głos pp. Skrzyński, ks. Jerzy Czartoryski, Chrzanowski, Hausner, Grocholski, Czerkawski Euzebiusz, Krzeczunowicz, Kozłowski i Dzieduszycki rozwijając projekt mów, które według ich zdania, należałoby w Izbie wypowiedzieć w imieniu Delegacyi polskiej w ogólnej rozprawie nad budżetem.

Mianowicie: poseł Skrzyński żądał, aby zabierający głos w imieniu Delegacyi polskiej przedstawił upadek materyalny i nędzę powszechną w Galicyi, która wkrótce, jeżeli tak dalej pójdzie, nie będzie w stanie płacić podatków, [illegible]

Ks. Czartoryski był zdania, [illegible] Koło polskie [illegible] sprawy, żądać rozwinięcia autonomii krajowej, a między innemi [illegible] w sprawach szkolnych.

Pos. Hausner uznawał potrzebę zabrania głosu przez Delegacyę polską przy rozprawach ogólnych nad budżetem, ale wskazywał trudność przemawiania, gdyż Koło polskie nie uchwaliło jeszcze swego programu finansowego; sądził, że mowca polski winien wytknąć rządowi, iż od lat dwóch nie zwołał sejmu krajowego, który w pierwszym rzędzie powołanym jest do zaradzenia potrzebom kraju.

Poseł Chrzanowski, a także p. Euzebiusz Czerkawski, przedstawiali, odpowiadając na uwagę ks. Czartoryskiego: że wprawdzie Delegacya polska nie chce występować wprost nieprzyjaźnie przeciw teraźniejszemu ministerstwu, które będzie atakowane przez lewicę niemiecką; jednak nie może solidaryzować się z niedołężnemi krokami ministerstwa i postanowiła już zapatrywać się na sprawy przedmiotowo bez względu na zdanie rządu. Powinni więc mowcy polscy przy ogólnej rozprawie nad budżetem poddać krytyce doraźne projekta finansowe przedłożone przez byłego zastępcę ministra skarbu p. Cherteka, które gdyby były uchwalone, oddziałałyby szkodliwie na rozwój produkcyi, a niezdolneby były pokryć nawet części niedoboru; powinni mowcy polscy tem więcej wskazać niedołężność tych projektów, że one są po większej części spuścizną przeszłego ministerstwa, lecz okazują także brak dotychczas programu finansowego w teraźniejszym gabinecie. Przecież przy rozprawach nad budżetem nie można pominąć całej sprawy finansowej. Winni dalej mowcy polscy wskazać, że niedobór w budżecie można w części zmniejszyć przez uproszczenie poboru podatków, co obecnie kosztuje przeszło 50 milionów złr., a szczególniej uproszczeniem administracyi przez rozszerzenie samorządu krajów, za czem poszłoby zniesienie podwójnej administracyi: autonomicznej i państwowej. W ten sposób mowca polski złączyłby sprawy finansowe z politycznemi. Powinien on — zdaniem Chrzanowskiego — przedstawić także materyalny upadek Galicyi, ale zarazem wskazać **powody** tego upadku i **środki** zaradcze. Nie same podatki są powodem materyalnego upadku w Galicyi, ale zaniedbanie od lat stu, mianowicie przez dawniejsze rządy austryackie, starań, o podniesienie w Galicyi rolnictwa, rzemiosł i przemysłu. Skutecznym ze strony skarbu państwa środkiem dla podniesienia kraju naszego z upadku materyalnego, są wydatki w celu podźwignienia rolnictwa i rzemiosł, ulepszenia komunikacyj, uregulowania rzek. Takie wydatki produkcyjne wpływając na rozwój dobrobytu powszechnego, są zarazem najskuteczniejszym środkiem zwiększenia dochodów państwa i pokrycia niedoboru w budżecie, bo rozwijają siłę podatkową kraju w każdym kierunku.

P. **Kozłowski** żądał, aby mowca polski podniósł z naciskiem wspomnione korzyści wydatków produkcyjnych, bo te najskuteczniej mogą podnieść dobrobyt powszechny a zwiększając siłę podatkową krajów, powiększyć dochody państwa. Samo przedstawianie upadku materyalnego w Galicyi, bez wskazania środków zaradczych, nie jest stósownem. Myśl tę popierali także posłowie Hausner i Czartoryski.

P. **Krzeczunowicz** zgadzał się, iż należy skrytykować projekty podatków, które przedłożył był p. Chertek, lecz nadto mowca polski winien wskazać, że podatki bezpośrednie, mianowicie gruntowy i czynszowo domowy należy zmniejszyć, a natomiast powiększenia dochodów państwa należy szukać w podatkach konsumcyjnych.

Pp. Hausner, Chrzanowski, Czerkawski zgadzali się, aby mowca polski wypowiedział poważną tę ogólną zasadę zmniejszenia podatków gruntowego i domowego, a starania się o podwyższenie dochodów państwa przez podatki konsumcyjne; ale zastrzegali, aby mowca polski nie zapuszczał się w szczegóły, jakie podatki konsumcyjne podwyższyć lub zaprowadzićby należało, bo nie mogą zgodzić się na niektóre podatki proponowane dawniej przez p. Krzeczunowicza, na przykład na podatek od przewozu frachtów pospiesznych, na podatek od produkcyi nafty i podwyższenie cła od niej. Koło uchwaliło aby mowca wyraził tylko powyższą ogólną zasadę.

P. **Dzieduszycki** popierał myśl podniesioną przez ks. Czartoryskiego, aby mowca polski mówiąc o rozszerzeniu autonomii krajów, żądał zmiany ustawy państwowej szkolnej w tym kierunku, iżby rozszerzone były ramy dla ustawodawstwa krajowego. Natomiast p. Chrzanowski uważał za niestósowne podniesienie tej sprawy przy rozprawie ogólnej nad budżetem, a szczególniej co wniosku ks. Lichtensteina, który całej tej sprawie nadał na teraz kierunek niewłaściwy.

Po zamknięciu rozpraw Koło wybrało do zabrania głosu w imieniu posłów polskich przy ogólnych rozprawach nad budżetem p. Euzebiusza Czerkawskiego, a drugim mowcą ks. Jerzego Czartoryskiego; nadto pozwoliło zabrać głos pp. Krzeczunowiczowi i Skrzyńskiemu, którzy tego żądali; zaś p. Hausner i inni członkowie komisyi budżetowej są przez sam regulamin Koła upoważnieni do zabierania głosu przy rozprawach nad budżetem t. j. nad sprawą roztrząsaną w komisyi tej, do której ich Koło wybrało.

Nadmienić tu winienem, że dotychczas przy rozprawach nad budżetem na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu Izby, nie przyszedł jeszcze do głosu żaden z posłów polskich a nawet żaden z innych posłów mających przemawiać w imieniu stronnictw, oprócz pp. Scharschmida i Plenera; gdyż jak tylko wczoraj, stósownie do regulaminu Izby otwarto na godzinę przed jej posiedzeniem listę do zapisywania się do głosu, uprzedzili innych mowcy luźni. W skutek tego z pomiędzy dwunastu mowców, którzy wczoraj i dzisiaj przemawiali, ważniejszym jedynie był tylko głos Plenera, jednego z uporczywych centralistów i reprezentantów bierokracyi, ale człowieka zdolnego.

Wiedeń 8 kwietnia.

(66-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Coronini** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Po odczytaniu spisu petycyj podjęto przerwaną wczoraj dyskusyę ogólną nad budżetem.

Pierwszy zabrał dziś głos poseł **Beer**, który nie przyjmując przypisywanej stronnictwu „wiernokonstytucyjnemu" odpowiedzialności za preliminarz budżetu na r. 1880, zwraca się przeciw twierdzeniu sprawozdania komisyjnego, iż niedoborowi zapobiegać trzeba oszczędnościami w administracyi, mianowicie w duchu federacyjnym, czego jednak w sprawozdaniu nie powiedziano.

Poseł **Gregr** dopatruje się przyczyn smutnego stanu finansowego w tem, że w państwie gospodarują wyłącznie Niemcy, i to tak w polityce wewnętrznej jak zagranicznej; szczególniej także za okupacyę i jej następstwa finansowe mowca czyni odpowiedzialnymi Niemców, potępiając od siebie wszelką politykę zaczepną i aneksyjną. Polityka słowiańska byłaby na półwyspie Bałkańskim inne przyniosła owoce dla Austryi, niż krwawe stłumienie powstania w Bośni. Faworyzowanie Niemców w polityce wewnętrznej mści się kosztem wolności, potworną reformą wyborczą, która z Izb handlowych utworzyła ciało wyborcze, brakiem prawdziwego parlamentaryzmu, zamętem wewnętrznym, dochodzącym do tego stopnia, że w kwestyach ekonomicznych widzieliśmy ministrów głosujących przeciw ministrom. Wobec takiego stanu rzeczy trudno spodziewać się zdrowego rozwoju konstytucyjnego.

Poseł **Magg** zbiera zarzuty uczynione po różne czasy stronnictwu „wiernokonstytucyjnemu," jako to, że ono zawiniło w smutnym stanie finansowym, że ono winno dualizmowi, że ono stłumia patryotyzm austryacki w krajach słowiańskich, że ono winno panslawizmowi i t. d. i w obszernym wywodzie zwala odpowiedzialność za to wszystko na prawicę. Nie godząc się na wszystkie wywody Plenera, mowca występuje wprawdzie przeciw aspiracyom Słowian austryackich, ale w tonie więcej pojednawczym od innych mowców lewicy. Tylko co do rządu znów mowca przybiera ton więcej stanowczy, pomawiając go, że chce strzaskać tarczę jedności państwa i kawałkami jej prowadzić frymark niegodny. Zdaniem tem zakończył mowę, i naturalnie zebrał za nie rzęsiste oklaski z lewicy.

Poseł **Monti** dowodzi, jak niesłusznie lewica zżyma się na słowiańską większość w Radzie państwa, bo to rzecz całkiem naturalna; a jeżeli nadto lewica lęka się o swoje interesa jako niemiecka, widać stąd, że chyba niepokoi ją własne złe sumienie; albowiem własna jej konstytucya w § 13tym daje jej rękojmię przeciw pogwałceniu żywiołu niemieckiego.

Tu dla spóźnionej już pory z lewicy stawiono wniosek o zamknięcie posiedzenia, ale prawica odrzuca go.

Poseł **Fux**, następujący w szeregu zapisanych mowców, mści się za to w sposób zgrabny, oświadczając krótko, że prawicy prawdopodobnie przyjemniej będzie wysłuchać o tak późnej porze mowcy z prawicy, że przeto on ogranicza się na wyrażeniu rządowi swej nieufności, aby zabrać mógł głos poseł z prawicy.

Poseł **Hausner** zabiera tedy głos i wobec nielicznego z lewicy grona słuchaczy w przemówieniu, które trwało godzinę, a które jak zwykle zyskiwało dużo poklasku, zajmuje się w pierwszej części polemicznej mowami Scharschmida, Plenera i Megera. Druga część mowy poświęcona

Część literacko-artystyczna.

DEMETRIUS,

dramatyczny fragment Schillera i dokończenie Laubego.

Bawiąc zeszłego roku w Wiedniu, szczęśliwem zdarzeniem widziałem fragment Schillera „Demetrius" przedstawiony na scenie Burgu; było to 9 maja w rocznicę śmierci (r. 1805); godny i piękny to sposób uczczenia zmarłego wieszcza przez przedstawienie utworu, którego śmierć nie dozwoliła mu dokończyć. Grano tylko dwa akta, to jest wszystko to, co Schiller ukończył. Gdy Laube był jeszcze dyrektorem Burgu, nie miał dość zaparcia się siebie samego, by swem dokończeniem — powiedzmy otwarcie — nie niweczyć podniosłego wrażenia Schillerowskiego torsa. Teraz zaś grywają w Burgu od czasu gdy p. Dingelstedt dyrekcyę objął samą tylko spuściznę Schillera, a p. Laube wraz z swem dokończeniem przeniósł się do Stadttheater i przedstawia je dość często — na popołudniowych przedstawieniach — jako prawdziwe *Sonntagsstück*. — Wróćmy do Burgu. Dramat rozpoczyna scena sejmowa scenerya dokładnie według opisu sejmów polskich przez Connora, Anglika, przybocznego lekarza Jana Sobieskiego, którym się Schiller posługiwał. Ledwo się można rozpatrzeć po królu, marszałku koronnym, senatorach, biskupach i tłumach posłów i szlachty zapychających na amfiteatralnie wznoszących się siedzeniach salę aż po sufit, wchodzi Dymitr (p. Robert), skromny i wyniosły zarazem, pewny siebie, bo głęboko w swe do tronu uprawnienie i w prawość swych żądań wierzący. Staje on przed sejmem walnym, jak Edyp przed tebańskimi starcami, wzywający ich by wyszukali zbrodniarza, który na całe miasto straszną klęskę pomoru ściągnął; nieszczęsny nie wie, iż on sam tym właśnie zbrodniarzem; otóż tak samo i Dymitr nie przypuszcza, iż wzywając Rzeczpospolitą o pomoc, sam sobie upadek gotuje. Z niezmierną prostotą opowiada on swój pobyt w klasztorze a następnie na dworze wojewody Mniszcha [1]), cudowne prawie wykrycie swego pochodzenia; dziwne koleje życia tego młodzieńca zajmują nas, jego odwaga, jego skromna wyniosłość, dobra wiara i szlachetność jednają mu naszą sympatyę; nie dziwimy się prawie, że marszałek koronny, posłowie szczerze mu sprzyjają, król nawet zdaje się być przychylnym, przynajmniej waha się; a nie brak mu i swady, misternie zna on tę sztukę oddania *suum cuique*; on sprawiedliwości błaga a

> Któż na ziemi będzie sprawiedliwy,
> Jeśli nie naród wielki i szczęśliwy,
> Co się sam sobą w pełnej sile rządzi
> I w każdej sprawie wżdy sam siebie sądzi
> I nie zna nad sobą innej zwierzchności
> Oprócz pięknego głosu ludzkości.

Mile głaszczą te słowa serca rubasznej szlachty; z początku słuchali spokojnie, potem pochwalne słychać szmery, znaki przyzwolenia, a gdy wreszcie szlachcie obiecuje, iż

> Kto zemną ruszy w moskiewską wyprawę,
> Powróci odzian w futra, aksamity,
> Rysztunek będzie perłami podszyty
> A srebrem, najmniej, konika podkuje,

wtedy już szlachta niepowstrzymana — głosy: wojny! wojny z Moskwą! rozlegają się po sali; już biskupi krakowski i wileński zbierają głosy, czy iść czy nie iść na moskiewską wyprawę. Wtedy z wolna, z zaciśniętemi ustami, z iskrzącym od gniewu i oburzenia okiem, powstaje ks. Lew Sapieha (p. Lewińsky), prosi o głos. Ledwo pierwsze słowa wymówił, gwar i hałas w sali, wreszcie uspokaja marszałek, Sapieha mówi: gorzkie to dla króla, dla biskupów, dla senatorów słowa; on, który w imieniu Rzeczypospolitej z carem Borysem Godunowem 20-letni zawarł pokój, na zerwanie go zezwolić nie chce i nie może:

> I póki żyję nie przejdzie uchwała,
> Coby rozum i prawo gwałcić miała.

Przedstawia, że to prywata sejmem rządzi, że wojewoda Mniszech swą córkę Marynę potajemnie Dymitrowi zaręczył, że w sejmie wielką sobie zjednał frakcyę i nie dość na tem, Kraków cały wojskiem swojem zalał. Na darmo prosi marszałek koronny, by się poddał większości ze względu na tyle innych uchwał zbawiennych — i spokojnie na pozór, choć drżącym od wzruszenia głosem i spoglądając się po sali, jako znak, iż nikogo się nie boi, zakłada *veto* i sejm zrywa; na to król schodzi z tronu, szlachta łamie zapory i przypada ku niemu z dobytemi szablami. Długo zostanie mi w pamięci ta scena, jak Lewińsky opierając się rubasznej tłuszczy, jednych gromiącym słowem upokarza, drugich rozpalonym wzrokiem paraliżuje, biskupi osłaniają i gwałtem go z sali wyprowadzają, przy samych drzwiach jeszcze groźnie podnosi rękę i woła:

> Wcześniej czy później to państwo upada,
> Gdzie większość rozstrzyga, a głupota włada.

Wiedział Schiller równie dobrze, jak my, iż wówczas w r. 1603 w Polsce, *liberum veto* nie było jeszcze praktykowanem; jest to licencya poetycka, tem mniej rażąca, iż w danym razie bardzo prawdopodobna i bardzo do ogólnego położenia stosowna, a prawie konieczna do stworzenia w tym małym kalejdoskopie **całości** polskiego życia parlamentarnego.

Wiadomem jest mistrzostwo, z jakiem Burg wielkie sceny *ensemble* wystawia, sejm walny za Dymitra, przeszedł wszelkie choćby najbardziej wygórowane oczekiwanie; nigdy nie przypuszczałem, by się tak bardzo można do prawdy zbliżać. Tak a nie inaczej musiał sejm się odbywać i zrywać.

Rzecz dziwna na pozór, iż nasza literatura dramatyczna nie posiada nic, coby się choć w przybliżeniu ze sceną sejmów w Dymitrze mierzyć mogło; nawet takie sztuki, gdzie życie sejmowe tętni i cały dramat porusza, jak n. p. Barbara Radziwiłłówna, unikają go starannie; ależ bo my żyjemy jeszcze ciągle w tych samych ideach i wyobrażeniach, które naszemi poruszały sejmami a „co wiecznie ma żyć w pieśni, musi zniknąć z rzeczywistości", mówi Schiller; i nie wstydźmy się tego; owe nawskróś niemieckie podanie o Fauście nie w Niemczech pierwszą dramatyczną otrzymało szatę i dopiero w przeszło półtora wieku po dramacie Marlowea Lessing swego Fausta zaczął. Po gwałtownej scenie sejmowej wglądamy w tajną sieć intryg, w które Dymitr się zawikłał.

Mniszech prosi króla o błogosławieństwo dla zaręczonych, dla Dymitra i Maryny; w coraz to piękniejszem świetle pokazuje się nam Dymitr, marzy o wolności, o polskich urządzeniach dla Rosyi, aż król go reflektować musi, by zbyt gwałtownemi innowacyami więcej nie zepsuł, niż pomógł; i innych zbawiennych udziela mu rad. Następnie scena między Maryną a polskim szlachcicem Odowalskim, którego jedyną prawie piękną stroną niezmienne dla Maryny i jej sprawy przywiązanie, zresztą jest to intrygant, zawadyak wogóle i ujemny typ polskiego szlachcica; teraz dopiero demaskuje się Maryna (p. Janisch): nie miłość do Dymitra zbliża ją do niego, lecz szalona, wszelkiemi względami gardząca duma i chęć żądzy, tytaniczny prawie, charakter; w Dymitra prawie nie wierzy, ale za to wojsko potrafi sobie ująć i ma tę ostrożność że sobie, nie Dymitrowi każe przysięgać. W rozmowie z nią wydaje się Mniszech (p. Mittrewurzer) prawie dzieckiem; ten dumny butny magnat, prawie książę udzielny drży przed daleko sięgającemi planami córki; niewolniczo i z obawą poddaje się jej, bo się jej oprzeć nie może. Jak hrabina Terzka w Wallensteinie, księcia Friedlanda bezustannie namawia do zdrady i pcha naprzód w przepaść, tym samym złym duchem dla Dymitra jest Maryna: „ona widzi jasno".

Drugi akt w inne zupełnie fragmentu przenosi nas strony, — do klasztoru nad Białem morzem, gdzie wdowa po Iwanie Groźnym, a matka zamordowanego Dymitra dobrowolnie się schroniła. Jedno uczucie tylko serce jej zapełnia, nieutulony żal za synem; nowożytna ta Niobe znalazła w p. Wolter godną przedstawicielkę. Głuche już dochodziły wieści o jakimś awanturniku mieniącym się być Dymitrem, synem Iwana IV. Nie dawała ona tym wieściom posłuchu, zbyt jej serce raniły; lecz nagle przybywa archirej Hiob, wysłany od cara Godunowa, a przybywa on z prośbą, by Marfa stanowczo potwierdziła, że Dymitr w Ugliczu jako sześcioletnie dziecię został zamordowany. Musi więc być groźnym ten nieprzyjaciel, kiedy Borys się go boi; Marfa odmawia wszelkich wyjaśnień i teraz dopiero przypomina sobie, iż zabójstwa syna nie widziała; widziała tylko zwłoki mocno popalone; mówiono jej, że to trup Dymitra, ale z pewnością tego nie wie; dwa uczucia ogarniają ją teraz silnie, zemsta na Borysie i nadzieja odzy-

[1]) Schiller pisze błędnie: Mniszek.

porównawczej estetyce budżetowej (w porównaniu z innemi państwami) była może ciekawa, ale chyba na piśmie; w żywem słowie była nużąca.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4½. — Następne jutro.

Królestwo Polskie.

Mieszkańcy powiśla sandomierskiego twierdzą, że przyczyną zatorów na Wiśle są roboty regulacyjne, a głównie tamy, budowane na zasadzie konwencyi zawartej między Rosyą a Austryą w roku 1864. Dopóki bowiem roboty owe nie zostały dokonane w większych rozmiarach, to jest do r. 1872, zatory rzadko kiedy się zdarzały i to nie wielkie, a więc bez szkodliwych następstw. Główną przyczyną złego są niewątpliwie tamy porobione, na których kra znajduje punkta zatrzymania się i które przytem nie mogą przynieść rzeczywistego pożytku, dopóki brzegi nie zostaną usalone, gdyż w obecnym stanie rzeczy, część tam została do szczętu zniszczona przez wodę, a część druga, w skutek wyżłabiania sobie nowego koryta przez Wisłę po tej stronie granicy została odcięta i dziś razem ze znacznemi obszarami ziemi, znajduje się po stronie galicyjskiej.

Protokół komisyi międzynarodowej, która w r. 1873 oglądała Wisłę i San, stwierdza, że roboty ochronne na galicyjskim brzegu Wisły zostały doprowadzone do linii normalnej; natomiast roboty wykonane na naszym brzegu i na ograniczonej przestrzeni nie dochodzą do linii normalnej i dla tego nie są właściwie robotami regulacyjnemi. Dodać należy, że i samo wykonanie robót wiele zostawia do życzenia, pozostając w ręku przedsiębiorców, którzy dopełniają robót pobieżnie w późnej jesieni i dlatego każdy przybór wody niszczy je prawie zupełnie, a znaczne sumy wyznaczane corocznie z ministeryum dróg i komunikacyj na roboty faszynowe i szarwark ciążący na mieszkańcach Powiśla, wszystko to roztrwania się i ginie bezpowrotnie. Tymczasem roboty wykonywane od r. 1864 na stronie galicyjskiej, zupełnie ubezpieczyły prawy brzeg Wisły od wymuleń i nadały jej prądowi właściwy kierunek, a w skutek tego rzeka, nie spotykając na naszej stronie oporu, tutaj zwróciła się z całą siłą i swobodnie dokonywa dzieła zniszczenia.

Ten stan rzeczy, doprowadzający rok rocznie do zatorów i powodzi, i to coraz w groźniejszych rozmiarach, zwrócił baczną uwagę władzy i wywołał wniosek, aby w myśli zawartej z Austryą konwencyi, do komisyi inżynierskiej, oglądającej corocznie brzegi Wisły i stan robót, byli wzywani mieszkańcy powiśla z głosem doradczym, których uwagi mają być zapisywane w protokółach komisyi; oraz aby z uwagi na znaczny szarwark, roboty faszynowe i inne, dokonywane przez tychże mieszkańców, miejscowa administracya i komitety tam ochronnych były dopuszczane do udziału w układaniu planów i kosztorysów, tudzież do nadzoru nad robotami.

W celu zbadania całej tej sprawy i obmyślenia środków, mogących jak najspieszniej utrwalić brzegi Wisły i uchronić mieszkańców powiśla od klęsk dotychczasowych, główny naczelnik kraju hr. Kotzebue wyznaczył komisyę, w której skład wchodzą: generał inżynieryi Chlebnikow, hr. Fr. Łubieński, naczelnik XI okręgu dróg i komunikacyj, inspektor komunikacyj wodnych, oraz osoby które mają być wyznaczone przez gubernatorów kieleckiego i radomskiego.

Obejrzenie i zbadanie brzegów odbędzie się na parostatku, będącym własnością okręgu dróg i komunikacyj.

Francya.

List księcia Napoleona w sprawie dekretów przeciw zakonom ogłoszony w dziennikach *Estafette* i *Ordre* a adresowany do niewymienionego przyjaciela brzmi następnie:

Paryż 5 kwietnia.

Kochany przyjacielu! Mówisz mi, że nasi przyjaciele chwieją się pod względem stanowiska, jakie winni zająć wobec zapowiedzianej walki przeciw dekretom przez rząd wydanym a odnoszącym się do duchownych zgromadzeń. Niesprawia mi żadnej trudności oświadczyć się w tej mierze. Nie lubię ukrywać się w milczeniu ciemnych intryg i sądzę, że zaufanie ludu takiego jak nasz, zdobywa się tylko otwartością. Żaden z Napoleonów nie może bez zaparcia się swego pochodzenia okazać się nieprzyjaznym jakiejkolwiek religii i rewolucyi. „Religia" mówił mój stryj na wyspie Ś.tej Heleny, jest podstawą moralności i prawdziwych zasad." Z drugiej strony było przeznaczeniem mojej rodziny tak w roku 1800 jak w roku 1848 ratować rewolucyę od zamachów rojalistycznej reakcyi. Napoleon połączył te dwie siły niezatracalne, jakkolwiek z natury i pochodzenia bardzo sprzeczne w konkordacie. W tem nieśmiertelnem dziele rozdzielił on z bystrością geniuszu zakres Kościoła od zakresu państwa, zapewnił zaś społeczności najdroższe ze wszystkich dóbr, religijny pokój a każdemu obywatelowi najświętsze ze wszystkich praw wolność sumienia. Dwa rodzaje przeciwników zagrażają tej podstawie wewnętrznego pokoju: sekciarze teokracyi marzący o powrocie do gnębiącego i nieznośnego systemu religii panującej; sekciarze niepokojni, którzy chcieliby zburzyć co Bóg i prawo utrwalił. Byłem zawsze przeciwnikiem tych dwóch skrajnych dążności i zostanę nim na przyszłość. Kiedy będą żądać wykreślenia budżetu wyznaniowego lub sankcyi Kościołów, będę się temu sprzeciwiał. Gdyby ktoś z zasad rewolucyi chciano naruszać, będę się przeciw temu bronił. Najnowsze dekreta nie zaprowadzają żadnego prześladowania (?!) wracają tylko do niedbanego się zaprzeczyć przepisy prawa publicznego. We wszystkich państwach istnieje prawo, które kontroluje istnienie duchownych zakonów nawiedzanych do pozwolenia i nadzoru władzy świeckiej. Burbon nawet te zasady uznawał. Uchylić ją znaczyłoby to zniszczyć państwo i rzucić go pod nogi teokracyi. Dla czegóż by więc nasi przyjaciele mieli występować przeciw tym dekretom? Czy dla tego, że nie opierają na ustawach czasowych i zaostrzają zbyt długo lekceważone przepisy konkordatu? Byłoby to dziwny sposób okazania się bonapartystą. A może dla tego, że dekreta są dziełem rzeczypospolitej? Tylko oponenci bez zasad i niezmienności śpieszą się z nienawiści do ręki, która je podaje. A może z obawy, aby nie rozerwać związku konserwatywnego? Ta nieszczęśliwa fikcya trwała już za długo. Nie może być nic wspólnego między legitymistami, którzy się wyparli przeciw 1789 a nami, którzy rok 1789 uznajemy niezwyciężonym, między zwolennikami białej chorągwi a tymi, którzy są wierni narodowej zasadzie. Czas już, aby każdy ujawnił swoją barwę, swoje przekonania i zasady i aby ustała dwuznaczność. Ze wszystkich rodzajów zaprzeczeń sobie samym nie byłoby najgłupszym, gdybyśmy dali się zaprowadzić na taki związek i gdy połowa narodu solidaryzował z nadziejami powrotu do dawnego systemu, któryby okazywał że przeciw ustawodawstwu będącemu dziełem Napoleona dozwolamy piętnować się jako wspólnicy na zawsze potępionych stronnictw, które religii używają za narzędzie namiętności i rachub polityki wstecznej, nieprzyjaźnej cywilizacyi, umiejętności i wolności. Zrób pan użytek z mego listu, jaki uznasz za właściwy. Radować się będę, jeśli znajdzie poparcie naszych przyjaciół.

Napoleon Bonaparte (Hieronim).

Rosya.

Podaliśmy za wczoraj z *St. Piet. Wiedomostiej* krótką wiadomość o wykryciu w Petersburgu, w domu Kozłowa, nowéj drukarni rewolucyjnéj. Obecnie jesteśmy w możności z innych dzienników petersburskich przytoczyć więcéj o tymże wypadku szczegółów.

St. Petersb. Herold donosi, że dom Kozłowa, w którym wykryto drukarnią, znajduje się przy ulicy Średniéj Mieszczańskiéj i że aresztowano tam 19 osób. Nie była to drukarnia uorganizowana i zupełna, lecz t. z. „drukarnia ulotna," mogąca być przenoszoną łatwo z miejsca na miejsce, i w drukach w niéj wykonywanych nazywano ją: „Ulotną drukarnią północnego stowarzyszenia socyalistów." Machiny drukarskiéj pospiesznéj nieznaleziono tam wcale, tylko kilka zwykłych pras ręcznych. Każda część przyrządów drukarskich i zapasy czcionek, zostawały pod specyalną opieką jednego z robotników, tak, że w razie niebezpieczeństwa każdy z nich wiedział z góry, czego ma pilnować i do czego się brać, aby wszystko ukrytem być mogło do umówionych kryjówek, lub po prostu po kieszeniach, które u wszystkich zecerów były niezmiernie obszerne, umyślnie w tym celu robione z bardzo mocnego materyału. Pomimo tego jednak policya zastała robotników na gorącym uczynku, podkradła się bowiem bardzo zręcznie i ostrożnie. Wykrycie téj drukarni, z któréj już za rządów hr. Loris-Melikowa, wyszła wielka ilość pism i proklamacyj rewolucyjnych, prawie co rana z murów i parkanów miasta przez policyę zdzieranych, jest zasługą specyalną nowoustanowionéj przez Loris-Melikowa t. z. „policyi poszukiwań" (*Sysknoj policyi*). Właściciel mieszkania, w którem się mieściła drukarnia, wcale, jak się zdaje, nie podejrzywał, komu i na jaki cel je odnajmuje. Jeszcze mniéj można pomawiać a to właściciela domu, którym jest (dziwny zaprawdę zbieg okoliczności!) jeden z wyższych urzędników III wydziału przybocznéj kancelaryi cesarskiéj.

Nowoje Wremia twierdzi, że drukarnia, wykryta w domu Kozłowa, była dopiero w zawiązku. Aresztowani w niéj ludzie są wszyscy zecerami w rozmaitych drukarniach peterburskich koncesyonowanych, z których w jednéj niedawno zniknęła stara prasa drukarska, właśnie teraz znaleziona w domu Kozłowa, widocznie więc, że była skradzioną przez zecerów, tembardziéj, że stróż domu widział, jak ją wnoszono w nocy do mieszkania, co też się stało nicią, po któréj wkrótce policya doszła do kłębka. Chociaż aresztowano kilkanaście osób już po za drukarnią tajemną policya jednak niezdołała dotychczas ująć człowieka, z którego rozkazu popełnioną została kradzież prasy w drukarni koncesyonowanéj. Słowem *Nowoje Wremia* utrzymuje, że osoby aresztowane w tajemnéj drukarni, były prawdziwymy zecerami, najmowanymi przez nihilistów.

Bliższą prawdy zdaje się być *Molwa*, która powiada, że wszyscy aresztowani w wykrytéj drukarni byli nihilistami, przebranymi tylko i dopełniającymi prac drukarskich z konieczności. Przynosili oni do najętego w domu Kozłowa mieszkania czcionki i przybory drukarskie częściowo, przez co uniknąć w początku zdołali wszelkich podejrzeń. Policya zaczęła zwracać uwagę na dom Kozłowa od czasu, gdy proklamacye rewolucyjne, które przez pewien czas niepojawiały się wcale, znów zaczęto co nocy prawie rozlepiać po murach domów. Policya skonfiskowała kilka pudów liter, prasę, dużo broszur, druków i rękopismów, ale redaktorów i autorów nieudało się jéj wykryć, ponieważ wszyscy aresztowani podają się za prostych, o niczem niewiedzących robotników. Należy się wszakże spodziewać, że pomiędzy nimi znajdzie się parę bardzo ważnych przywódców zbrodniczéj szajki.

Nareszcie dziennik *St. Petersb. Ztg* opowiada, ręcząc za prawdziwość swych informacyj, że w tajemnéj drukarni w domu Kozłowa, aresztowano w liczbie mniemanych zecerów i preserów, trzy panny, należące jak się zdaje do wyższego towarzystwa, jak można sądzić z ich powierzchowności i wykształcenia. Tapicer, w którego mieszkaniu mieściła się drukarnia, ujęty został wraz z całą rodziną i uwięziony w fortecy. W liczbie druków, których ogromny zapas skonfiskowano w drukarni, znaleziono broszury, dowodzące, że nihiliści zamierzają daléj prowadzić w Rosyi ruch rewolucyjny, pomimo wszelkich przeszkód i prześladowań. Aresztowani w drukarni mężczyzni wszyscy bez wyjątku bardzo są młodzi i przyzwoitéj powierzchowności. Jenerał Zurow sam był obecny przy rewizyi, przy któréj oprócz licznéj policyi, znajdowało się 40 żandarmów z oficerem i prokurator, tudzież (po raz pierwszy w podobnych wypadkach) jeden z członków komitetu zwierzchniczego. Przy aresztowaniu owych 19 zecerów i zecerek, nieobeszło się bez zbrojnego oporu, który pokonywać musiano także ręką zbrojną, przyczem raniono jednego z nihilistów, z drugiéj zaś strony 1 żandarma i 1 policyanta. Na indagacyach aresztowani uparcie milczą, niechcąc nawet wymieniać swych nazwisk.

St. Piet. Wiedomosti podają nadto wiadomość, że jednocześnie z wykryciem tajemnej drukarni w domu Kozłowa, wykryto też inną przy Newskim Prospekcie, która zostawała w ciągłych stosunkach z tamtą, stanowiąc niby jej filię.

— Korespondent odeski do *St. Piet. Wied.* donosi: że dnia 26 marca (7 kwietnia) rozpocznie się w odeskim okręgowym sądzie wojennym rozprawa główna w procesie następujących zbrodniarzy politycznych: małżonków mieszczan Mejera i Estery Hallisow, dymisyonowanego podporucznika 53 pułku piechoty Mikołaja Własтopulo, syna asesora kolegialnego Wasyla Wereińskiego, mieszczanina Abrahama Rublewa, szlachcica Mikołaja Hosztowta, pozbawionych praw: Aleksandra Howoruchina, Jerzego Minakowa i Elżbiety Jużakowej, szeregowców piechoty Pinkusa Nadiejewa i Salomona Medwediewa, syna asesora kolegialnego Grzegorza Osmołowskiego, syna radcy tytularnego Leonida Korotkiewicza, syna dyakona Piotra Popowicza, syna popa Iwana Murafy i dymisyonowanego podporucznika 54 pułku piechoty Aleksandra Krywoszeina. Wszyscy oni są oskarżeni o czynny udział w stowarzyszeniu zbrodniczem, mającem na celu zburzenie środkami gwałtownemi istniejącego w Rosyi porządku państwowego i społecznego, a nadto Howoruchin i Minakow — o zamach na życie Mikołaja Hosztowta. Wszyscy oni są uwięzieni w cytadeli odeskiej, w kazamacie Nr. 5, gdzie też odbywać się będą i posiedzenia sądu wojennego. Do procesu tego wezwano 28 świadków. Oskarżycielem będzie pomocnik prokuratora wojennego Prochorow.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 kwietnia.

Proces socyalistów przeszedł już dziś w drugi okres, to jest w okres przemówień, które rozpoczął kilkugodzinną mową prokurator rządowy, wyłuszczając w niej swoje ostateczne wywody. Jutro dalszy ciąg mowy prokuratora, a może nawet rozpocznie się obrona.

— P. Stanisław Sąchocki, barytonista zamierza dać koncert w Krakowie w pierwszych dniach maja ze współudziałem amatorki pani A. Bielińskiej mezzosoprano, p. Singera i innych artystów miejscowych pod kierunkiem d. Niedzielskiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego.

— Dziś pochowano na cmentarzu izraelickim zwłoki Dr Józefa Schönborna, adwokata. Za młodu oddawał on się studyom filologicznym i celował przytem biegłością w językach nowożytnych, a posiadając nadzwyczajną pamięć, umiał krasić rozmowę swoją cytatami z ulubionych autorów, szczególniej zaś poetów. Obdarzony niewyczerpanym zasobem dowcipu, który niewyszukany, nieprzygotowany, choć doraźny, cięty i dosadny, ale nie jadowity i złośliwy, był miłym i pożądanym towarzyszem. Oddawszy się zawodowi prawniczemu, dużo stracił z tych swoich zalet, przerzucony jakby z ogrodu nadobnej literatury na suche pole realizmu. Była to bowiem bardzo poetyczna natura. W ostatnich latach znękany chorobą i kłopotami, przeniósł się do Rzeszowa, zkąd przywieziono go do rodzinnego miasta, dotkniętego melancholią. Żył lat 58. Był także dawniej tłumaczem sądowym i przed kilkoma laty radzcą miejskim.

— Dzisiaj rano w sieni domu Nr 156 przy ulicy Brackiej zakończył nagle życie w skutku apoplexyi Stanisław Piątek, wyrobnik pochodzący z Rajska w powiecie Wielickiem, lat 58, żonaty.

— Do Rady powiatowej Myślenickiej wybrany został z gmin wiejskich X. Jan Fiedler, proboszcz w Droginі.

— **Staniątki** 7 kwietnia.

Dnia 4, 5 i 6 kwietnia klasztór tutejszy PP. Benedyktynek obchodził 14-wiekowy jubileusz zejścia z świata swego patryarchy Ś. Benedykta w niezwykły sposób uroczysty. Przez wszystkie trzy dni przepełniony był starożytny kościół klasztoru staniąteckiego tłumami pobożnych wiernych, pragnących uzyskać odpusty przywiązane do tej uroczystości, a kapłani licznie zebrani głosili w wymownych słowach chwałę Bożą, cnoty i zasługi Ś. Benedykta i jego synów i córek zakonnych, którzy przez cały ciąg wieków od początku założenia swego aż do dzisiejszych czasów błyszczą niezmordowaną pracą na polu religijnem i oświaty. Najwięcej zaś do uświetnienia tej uroczystości przyczynił się przyjazd X. biskupa Dunajewskiego, który zaproszony od ksieni klasztoru, najchętniej przyjął zaproszenie, chcąc tym sposobem w uroczystości wyręczyć swego sąsiada X. biskupa Pukalskiego, który nie mógł przybyć dla słabości. X. biskup Dunajewski zjechał w poniedziałek wieczorem. Przywitany salwami z moździerzy, przez duchowieństwo i lud zebrany na podwórzu klasztornem, udał się procesyonalnie do kościoła, gdzie pomodliwszy się chwilę przed Sanctissimum, odwiedził razem w otoczeniu duchowieństwa ksienię klasztoru, na której pokojach przedstawiło mu się zebrane duchowieństwo. Nazajutrz celebrował X Biskup mszę ś. pontyfikalną, po której udzielił imieniem Ojca Ś. odpustu zupełnego wszystkim, którzy w tym dniu przyjęli ŚŚ Sakramenta Spowiedzi i Komunii, a wszystkim obecnym apostolskiego błogosławieństwa. Przy obiedzie, do którego zasiadło do 40 osób duchowieństwa wraz z obywatelami, po wzniesieniu pierwszego toastu na cześć Ojca Ś., X. kanonik Krajger, proboszcz z Brzezia, w którego parafii leży klasztór Staniątecki, wzniósł zdrowie X. biskupa Dunajewskiego, a całe towarzystwo zaśpiewało po trzykroć zaimprowizowanym chórem „Niech żyje nam"! X. Biskup zaś zaraz bezpośrednio wzniósł zdrowie X. biskupa Pukalskiego, wyrażając swój żal z jego nieobecności w Staniątkach podczas tak pięknej uroczystości. Po toaście za zdrowie ksieni i całego Zgromadzenia PP. Benedyktynek, X. biskup Dunajewski w krótkiej ale pięknej przemowie wzniósł zdrowie duchowieństwa dyecezyi tarnowskiej a szczególnie obecnie zgromadzonego, wyrażając radość wielką z przyjęcia tak serdecznego, co jest dowodem, jak się wyraził, zespolenia w duchowieństwie uczuć tak patryotycznych jak i religijnych; patryotycznych objawiających się w gościnności szczerej i prawdziwej polskiej, religijnych zaś objawiających się w uszanowaniu i cenieniu biskupów katolickich, dodając: „tak mnie przyjmujecie, jak gdyby swego przełożonego i swego biskupa". Po obiedzie udzielił X. Biskup przeszło trzydziestu uczennicom Ś. Sakramentu Bierzmowania, przemówiwszy do nich słowy pełnemi namaszczenia. Łącząc z ś w mowie uroczystość jubileuszu Ś. Benedykta z uroczystością dnia odebrania Ś. Sakramentu Bierzmowania, zakończył słowy: „pracuj dziatwo pilnie nad umoralnieniem duszy i ukształceniem umysłu pod przewodnictwem twych przełożonych, którzy tu w tem zaciszu klasztornem podają ci zdrowe pokarmy umiejętności dla ducha, abyś była przykładem dla twych rówieśnic, abyś była lepszą nadzieją społeczeństwa, którego strona moralna najwięcej zależy od kobiet: jakie kobiety, taka rodzina, jaka rodzina, takie społeczeństwo, a w tem życiu i przyszłem będziesz prawdziwie *benedicta* t. j. błogosławioną, szczęśliwą". Potem zwiedził X. Biskup szkołę, a wieczorem odjechał do Krakowa.

Przy sposobności muszę tu nadmienić dla publiczności nie znającej Staniątek, że klasztór tutejszy panien Benedyktynek założony został w r. 1216 przez Klemensa z Klimontowa i Ruszczy herbu Gryf, kasztelana krakowskiego i obficie uposażony wielkiemi dobrami, które po większej części przy zaborze kraju przepadły. Kościół także tego samego roku, poświęcał biskup krakowski Visław zmarły w r. 1242. Fundator Klemens, kasztelan krakowski, w pierwszej nawale Mongołów na Polskę w r. 1241 zginął w bitwie pod Chmielnikiem niedaleko Szydłowiec, gdzie rycerstwo polskie ostatni raz zebrało się, po kilku klęskach poniesionych od Mongołów, aby zasłonić Kraków, w którym żony dzieci i klejnoty rycerstwa znajdowały się. Po bitwie tej jednak nieszczęśliwie stoczonej, musieli uciekać wszyscy na Szlązk. Zwłoki fundatora Klemensa, jego żony Reklawy, córki Visenny, która była pierwszą ksienią w klasztorze nowozałożonym i syna nazwanego od życia jednego dnia Dojutrkiem, spoczywają w trumnie jednej pod zakrystyą. Ksienią klasztoru obecnie jest p. Zofia Baryszewska. W klasztorze jest siedmio klasowa szkoła wyższa żeńska pod przewodnictwem X. katechety dyrektora, którym obecnie jest X. Andrzej Józef Sękowski i pod przewodnictwem prefekty obecnie p. Elżbiety Porębskiej. Szkoła z charakterem publicznym cieszy się frekwencyą dość liczną, szczególnie rodziny zakordonowe posyłają tu licznie córki. Szkoła założona w r. 1784 za 4 lata obchodzić będzie 100 letni jubileusz istnienia swego należy więc do najstarszych szkół żeńskich klasztornych w Galicyi.

— W parlamencie niemieckim obradowano we środę nad pisownią, to jest kto ma prawo wydawać rozporządzenia co do pisowni, gdyż namnożyło się jej

---

skania swego ukochanego syna; Hiob odjeżdża z niczem. Swietnym monologiem, jednym z najpiękniejszych ustępów, jakie dramata Schillera posiadają, kończy się drugi akt i fragment Schillera. Czterowiersz kończący monolog, oto ostatnie słowa, które zbyt wcześnie zmarły poeta na dwa dni przed śmiercią napisał.

Gdy zasłona po drugim akcie szybko spada, ogarnia widza dziwne uczucie, najpierw pewne niezadowolenie, iż tak silnie wzbudzone zajęcie estetyczne zaspokojonem być nie może — a następnie pewien żal i smutek. Ma się żal do losu, iż zabrał ze świata znakomitego poetę i znamienitego męża w całej pełni, w samej gorączce prawie poetyckiej twórczości. Każdy czuje się nagle, jakby osamotnionym, a owe *the rest is silence* ciśnie się gwałtownie na usta.

Biografowie Schillera opowiadają nam, iż poeta nad tym niestety niedokończonym dramatem z niezwykłą usilnością i natężeniem pracował; z uszczerbkiem dla zdrowia i prawie z pogardą śmierci poświęcił tej pracy ostatnie chwile życia. A gdy w ostatni dzień bez przytomności leżał, recytował w gorączce całe ustępy z Dymitra. Temat nader interesujący to prawda, ale powód leży głębiej; a mianowicie w tem, iż poeta, który poezyą bez etycznego tła, bez moralnej lub filozoficznej treści potępiał i czczą zwał zabawką, po tym dramacie spodziewał się ostatecznego rozwiązania na polu estetycznem arcy-ważnego, filozoficznego zagadnienia, którem się przez dziesięć ostatnich najświetniejszych lat swego życia bez ustanku zajmował: kwestyi wolności człowieka wobec przeznaczenia. Wyjąwszy może Tella, jest kwestya ta rdzeniem wszystkich dramatów tej epoki, począwszy od Wallensteina, aż do Dymitra, wszystkich prawie ballad i tematem nader licznych listów i konferencyj prywatnych z Goethem i Wilhelmem Humboldtem.

Postawmy tę kwestyę jasno: rozchodzi się o pytanie, czy i o ile jest człowiek wolnym, czy za wszystkie czyny odpowiada sam, czy są jakieś nam nieznane moce, któreby po nad nami stojąc nami bezwiednie kierowały i naszą krępowały wolność? a następnie czem jest dla nas Chrześcian tak zwane przeznaczenie, czem w stosunku do sztuki ta tajemnica wiary naszej, która łączy wszechwiedzę Boga o naszem przeznaczeniu z wolną naszą wolą. Tajemnica ta zostawia szeroką skalę dla poezyi, a zwłaszcza dla dramatu; niekażde nieszczęście bywa tu karą, ale nigdy nie dopuszcza władzy fatalizmu zmuszającej człowieka do złego. Czem te nasze chrześciańskie pojęcia o przeznaczeniu różnią się od fatalistycznych pojęć Greków, w których wiara w nieszczęsne fatum, w rodową klątwę głęboko była zakorzenioną, a przekonywa nas o tem czysto narodowe greckie podanie o Lobdakidach i zgodne z pojęciami narodu upoetyzowanie tego rodu przez Eschyla i Sofoklesa.

Żaden z ukończonych dramatów nie rozwiązywał Schillerowi tej kwestyi w sposób wystarczający; tak energiczny i badawczy duch próbami zadowolnić się nie mógł; usilnie pragnął prawdy i nie spoczywał w szukaniu. Szczęśliwy ten, dla którego „Wallenstein" i „Marya Stuart" jedynie są próbami! W „Wallensteinie" jest pewna dwulicowość; mimo trafnych, genialnych nawet interpretacyj, trudno jej nie widzieć i tak n. p. mówi o sztuce w prologu, iż

> połowę większą naszych win
> na karb nieszczęsnych zwala gwiazd;

jakżeż to pogodzić ze słowami Buttlera:

> W twej własnej piersi są losu twego gwiazdy?

i na zawsze pozostanie nierozwiązaną kwestya, czy „Wallenstein" ginie, z powodu swej ambicyi, dumy, zdrady, braku decyzyi, kalającego nieraz ten wielki charakter i słabością i nikczemnością, czy też w skutek owych gwiazd nieszczęsnych, w które wierzy, t. j. w skutek zbiegu nieszczęsnych okoliczności i nieszczęśliwego otoczenia. — zawsze jest jeszcze wątpliwem, czy „Wallenstein" taki, jakim go Schiller stworzył, mógł wyjść czysto i cało, czy też musiał wypadkom uledz i zginąć.

W Maryi Stuart zdaje się nam związek między winą a katastrofą niezupełnie harmonijnym. Marya Stuart zasługuje na karę; prawda; ale wyrok śmierci, który zawotował parlament, a podpisała królowa, czyż jest on karą za jej rzeczywistą winę? Bynajmniej! Nie zdrady stanu dopuściła się Marya, choć to podejrzenie wyrok śmierci na nią ściąga, lecz innnej winy, która pozostaje nie zmytą.

W Dziewicy Orleańskiej ten sam stosunek; tylko, że wina, która jej śmierć powoduje, jeszcze jest mniejsza; że ta młoda, w najwyższym stopniu sensytywna kobieta, raz jeden młodemu ks. Burgundyi na polu bitwy darowała życie, że raz jeden w niej ludzki odezwał się głos — oto cała jej wina, a za to następuje śmierć; boskie jej posłannictwo cięży na niej jako brzemię zbyt ciężkie, jakoby *fatum*, któremu wcześniej czy później uledz musi.

Bardziej jeszcze ku starożytnemu sposobowi pojmowania przewiny i przeznaczenia zbliża się poeta w Oblubienicy z Messyny, tak, iż dramat ten staje się formą i treścią prawie zupełnie grecką tragedyą. Cała wina Izabelli leży w tem, iż pochodzi z rodu najezdzców, który bezprawiem i gwałtem zdobył sobie panowanie nad Mesyną; tu już klątwa rodowa występuje w całej swej nagiej okropności, tu się nic uniknąć, nic naprawić, nic własną wolą zdziałać nie da, tu *geneos ate* swe straszne odbywa wyroki.

Mimo to w żadnym z tych dramatów nie czuje się ani widz ani czytelnik nie mile dotkniętym w swych etycznych poglądach, i zawsze dalekim jest od owego moralnego wstrętu, które mimowoli w każdym moralnie wyrobionym człowieku fatalistyczne dramata (*Schicksalsdramen*) Wernera, Müllnera lub Grillparzera, ukute na wzór Calderona, wzbudzić muszą; a to dla tego, iż Schiller z podziwienia godnym taktem właśnie kobiety na owe dwuznaczne i dwulicowe stanowisko powołał, postępki kobiet bowiem, jako istót bardziej uczuciem, skłonnością, sympatyą i antypatyą się kierujących, trudno mierzyć zawsze wielką miarą etycznych zasad.

W Dymitrze natomiast występuje znowu mężczyzna, młodzieniec pełen najświetniejszych przymiotów ciała i duszy, pełen energii i tej siły charakteru, która za wszystko co człowiek uczynił lub popełnił śmiało odpowiada; lecz rodzi się ten młodzieniec i dojrzewa w tak dziwnych, anormalnych stosunkach, iż zdaje się na pierwszy rzut oka, iż jego właśnie, wybrał los by nim igrać i rzucać jak piłką; jako czerniec ucieka z rosyjskiego klasztoru, jako sługa przebywa na dworze Wiśniowieckiego, a następnie wojewody Mniszcha; miłość do Maryny pożera go, lecz nie śmie oczy ku niej podnieść, nienawiść do kasztelana Lwowskiego, starającego się o Marynę, zatruwa mu życie; czeka zemsty i śmierci, znieważony przez tego ostatniego zabija go, — zostaje skazany na śmierć, przystępują do wykonania wyroku, zdejmując zeń odzienie spostrzega kat na piersiach brylantowy krzyż o 7 szmaragdach; budzi to zdziwienie, przypadkiem na dworze obecni Rosyanie poznają ten krzyż, jako klejnot Iwana Groźnego, podobieństwo rysów, lewa ręka krótsza od prawej tak jak u Iwana; pokazuje on drogocenną biblią, w której jego *curriculum vitae* się znajduje, a mówi o nim jako o synu Iwana Groźnego; oto co sam o swej przeszłości na Sejmie Walnym opowiada, dalsze jego losy są nam wiadome aż do trzeciego aktu; dalej mamy już tylko domysły, liczne filozoficzne uwagi, porozrzucane notatki, tu kawałek zaczętego monologu, tam dyalog jeszcze *in crudo* prozą pisany: oto cegiełki, z którychby trzeba podjąć rekonstrukcyę Schillerowskiego planu. Robić jednakże konjektury i domysły nie ważyłbym się, a odstrasza mnie błędna droga, którą w tym razie pierwszorzędni znawcy Schillerowskich dramatów i estetycy poszli. oprę się na tem tylko, co nam jako pewne w spuściźnie pozostało, albo gdzie intencye poety są niewątpliwe. Dymitr zaczyna z polskiem ochotniczem i kozackiem wojskiem wojnę z Moskwą, wojna podobna raczej do tryumfalnego pochodu, sam Borys Godunow zaczyna wierzyć w prawdziwość Dymitra. Władzca ten, którem u Schillera nadał rysy azyatyckiego despoty, sam sobie śmierć zadaje, Dymitr tymczasem wciąż dąży naprzód. W namiocie, w Tuli składają mu miasta, sioła, kraje hołd i przynoszą klucze od bram, chleb i sól na znak poddaństwa i śmiało może jak Niobe powiedzieć:

> *Maior sum, quam cui fortuna possit nocere,*

lecz sprawdza się znowu Schillerowskie słowo, że

> na wieki z losem się skojarzyć,
> nie śmie człowiek się odważyć,
> a nieszczęścia szybki krok.

Nieznany dotąd człowiek przeciska się przez tłumy polaków, rosyan i kozaków do namiotu Dymitra, zostaje z nim sam i z bezczelnością i gwałtownie żąda od niego nagrody, nagrody sutej i wielkiej, on go wyciągnął z gminu, on go zrobił carem, on go chował i pielęgnował z szatańską starannością, całe szczęście, stanowisko, powodzenie, jemu zawdzięcza. Dymitr staje najpierw w osłupieniu, tę tajemnicę wiedział dotychczas tylko ten człowiek, zgładziwszy go będzie stał silniej niż kiedykolwiek, i pół instynktowo, pół z namysłem zabija go. !

Dotychczas był Dymitr rzeczywiście igraszką losu — do tej chwili toczyło się koło Fortuny, teraz szczęście od niego się odwraca; tu byłby grek zakończył dramat. Dymitr wwikłany w położenie fatalne uległby cierpiąc; w chrześciańskim, w Schillerowskim dramacie ulega on działając; gdy kapryśna Fortuna koła dalej toczyć nie chce, toczy on je sam — w przepaść; widzi do koła piętrzące się niebezpieczeństwa, obejmujące go kleszczami i wtedy chwyta sam cugle, wzbija się nad los, nad przeznaczenie samowolnie; był carem i chce nim nadal zostać; tu przewina, tu hybris, wina niechybna; postępek prawie konieczny lecz wynikający w wolnej woli; ustąpić może, ale nie chce a nieszczęścia szybki krok.

Żaden z dramatów Schillera nie miał w sobie tyle warunków, tyle danych do stworzenia dramatu o duchu fatalistycznym greckim, o tej idei nieuniknionego zła — inevitabilis mali — a żaden znów nie rozwiązuje tej kwestyi w tak nowożytny, czysty, chrześcjański sposób

Dymitr jakim jest aż do połowy trzeciego aktu, wydaje się nam jakby potomek Labdakidów, pierwsza połowa dramatu jakby u Sofoklesowego Edypa. Analogia na tem polega iż Edyp i Dymitr bezwiedni i bez winy dopuszczają się zbrodni, tamten zbrodni ojcobójstwa i kazirodztwa, ten zbrodni stanu pociągającej za sobą cały naród w nieszczęście, powodującej śmierć Borysa i Axynyi; nawet w technice leży wielkie podobieństwo. Edyp i Dymitr stają na początku sztuki już jako winni, już obarczeni owem nieszczęsnem fatum (u Edypa) a nieszczęsnym zbiegiem okoliczności (u Dymitra, bo my innego fatum nie znamy), dramat cały rozwija już tylko zawiązany węzeł i doprowadza do katastrofy niesamowolnej u Edypa — zaś własnym występkiem spowodowanej u Dymitra.

Od tej chwili zmienia się całe jego położenie; ów dobry, wierzący, szlachetny bohater, zmienia się w człowieka skrytego, okrutnego, od tej chwili staje się tragicznym, nikomu nie ufa, bo nie wierzy w siebie, nikogo nie kocha, bo sam sobie stał się wstrętnym; opuszczają go powoli najbliżsi, buntują się Polacy, krzywią się na ich butę Rosyanie, a on nie ma siły by ich utrzymać w karbach.

I B. A.

(Dokończenie nastąpi).

wielka liczba systemów. Sprawę tę odesłano do komisyi a więc wróci ona do parlamentu.

— Odbywa się obecnie publiczna licytacya słynnych zbiorów, zgromadzonych kosztem milionów w wspaniałym pałacu księcia Demidowa San Donato pod Florencyą. Jest to jak się zdaje prosty kaprys właściciela, któremu się sprzykrzyły cenne te skarby. List prywatny, którego wyjątek zamieszcza *Gaz. Lwow.*, podaje ceny jakie osiągnęły niektóre obrazy przy licytacyi i tak: Za Halsa portrecik zapłacono 65,000 fr.; za obraz Van Ostade „le Jubilé" zapłacił p. Ahlsen 145,000 fr., Rembrandta portret młodej kobiety 137,000 fr.; tegoż samego malarza „Lukrecya" 146000 fr.; trzeci obraz Rembrandta 102,000 fr. Razem za same obrazy osiągnięto w trzech pierwszych dniach 2½ miliona fr. Najwięcej kupowali Anglicy i Francuzi. Bronzy sprzedawano także po szalonych cenach. Za parę kandelabrów bronzowych zapłacił p. Gueuot 37,000 fr.; zdobiły one niegdyś pałac wersalski za Ludwika XVI, modelował je Grathieres, a rysunek komponował Clodion. Inna para kandelabrów poszła za 15,000 fr. Szpadę, której furdyment był dziełem Benvenuta Cellini, kupiono za 1220 fr. Miniaturę ks. Józefa Poniatowskiego wylicytowano na 4,500 fr. Za 9 półmisków z porcelany staro-wiedeńskiej zapłacił bar. Beust 3000 fr.; za jeden duży półmisek p. Jarwes 6000 fr. I któż ośmieli się twierdzić po tem, że zbiory są straconym kapitałem?

— Pisma amerykańskie donoszą o odkryciu zupełnego prawie szkieletu olbrzymiego mastodonta pod New-Windsor w Stanie nowojorskim. Znaleziono go w gruncie błotnistym, na którym przed czterdziestu jeszcze laty znajdował się staw. Zwierzę ugrzęzło prawdopodobnie w tem odwiecznem bagnie i pozostało tam aż dotąd. Ciekawego tego odkrycia dokonały bawiące się tam dzieci. Do wydobycia szczątków potrzeba było pięciu ludzi. Kości były rozrzucone na niewielkiej przestrzeni. Czaszka ma 2 stopy i 5½ cala wysokości; szczęka górna 3 stopy 9 cali długości, a 2 stopy 4 cale szerokości; odległość między oczami wynosi 2 stopy. Tylne zęby szczęki dolnej mają każdy 4½ cala długości a 3½ cala szerokości. Czaszka waży około 600 funtów. Żeber znaleziono dotąd 26, z których największe ma 3 stopy 10 cali długości, a w środku 2 cale grubości. Z kości krzyżowych, największa ma 10 cali szerokości a 6 długości. Szkieletów takich wykopano dotąd zaledwo kilka.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Sicza za przechowanie [illegible] nazwiska i używanie obcej książki służbowej; Feliksa Smaciana i Marcina Salaka za kradzież kul z strzelnicy wojskowej na Grzegórzkach; Julię Zakowską za kradzież w służbie; Stanisława Odylicę za kradzież węgla z wozów; Michała Tularka za nieludzkie bicie koni; za pijaństwo 3 osoby.

TEATR. W sobotę d. 10go kwietnia: Na dochód Franciszki Sławskiej tragedya w 5 aktach przez Schillera i Lanbego: *Dymitr Samozwaniec*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 8 kwietnia pochmurno, chłodno, wieczorem i w nocy drobny deszcz; termometr od 4·0 do 7·5 C. Barometr zwolna się podnosi; o godz. 7ej rano d. 9go stan jego był 736·0 millim., termometr 4·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę d. 10 kwietnia: Ś. Ezechiela pror.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go kwietnia.

Targi zbożowe na Baranie od jakiegoś czasu prawie istnieć przestały; dowozy zboża i to po większej części tylko z małych posiadłości bliżej granicy położonych, a nawet nie [illegible] notowania warte. Z więcej oddalonych dowozy na targi do pobliskich miasteczek trwają ciągle, gdzie natychmiast zakupywane bywają.

Z braku zagranicznych kupców, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe, ceny zaś pomimo, iż prawie na wszystkich targach zamiejscowych, a szczególniej w Peszcie i Wiedniu, uległy spadkowi, u nas utrzymały się mniej więcej z ostatniego targu. Pszenica czerwona (prima) była poszukiwana, biała i pośledniejsze gatunki więcej zaniedbane, tak samo i żyto i owies utrzymały się w cenie, a piękny jęczmień na kaszę, płacono nawet wyżej, jak również i groch do siewu, o rzepak nie było popytu przez co spadł w cenie. W koniczynie czerwonej obrót nie wielki, białej brak. Do Prus nie wielkie porobiono zakupna.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 11·— do 12·50 złr.; czerwoną od 11·50 do 13·— złr.; białą od złr. 11·50 do 12·85 złr.; żyto piękne od złr. 9·50 do 10·— złr., pośledsze od 9·— do 9·50 złr.; jęczmień piękny od 9·20 do 9·50 złr.; na paszę od 8·75 do 9·— złr.; owies od 8·40 do 8·95 złr.; groch od 8·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; jagły od — do — złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; wykę od 8·— do 8·50 złr.; kukurudzę od 8·— do 8·50 złr., rzepak od 11·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 40 do 56 złr., koniczynę białą od — do — złr.

Wiedeń 7go kwietnia. (*Neue freie Presse*). Wiadomości tak z targów zbożowych zagranicznych, jak i z Peszt u były niepomyślne i spowodowały dalsze obniżenie cen. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w kwietniu płacono 12·30 do 12·35, z odstawą w maju-czerwcu 12·45, z odstawą w jesieni 10·70; za 100 kilo owsa 7·80.

Wiedeń 8 kwietnia.

△ **Zboże.** [illegible] — Peszt, 7go kwiet.: 35·— 38·— złr. — **Wrocław**, 7go kwietnia: w miejscu 61·20 mrk. płacono — na kwiecień 61·20·— mrk. płacono — **Szczecin**, 7go kwietnia: w miejscu 60·90 mrk., na wiosnę 60·80 mrk., na czerwiec-lipiec 61·60·— **Berlin**, 7go kwietnia w miejscu 61·— mrk., na kwiecień-maj 60·50 mrk. na sierp.-wrześ. 62·30 mrk., na wrześ.-paźdz. 58·— mrk. — **Paryż**, 7go kwietnia: na ten miesiąc 73·— frnk., na maj-sierpień 70·— frnk., na wrześ.-grudzień 64·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 8 kwietn.: za 100 kilo z dworca z cłem 16·25—16·50 złr.— **Tryest**, 7 kwietn.: za 100 kilo bez cła 10·50 złr.— **Brema**, 7 kwietnia: za 50 kilo 7·45 mrk. — **Hamburg**, 7go kwietnia: w miejscu 7·30 mrk., na kwiec. 7·30 mrk., na sierpień-grudz. 8·30 mrk. — **Antwerpia**, 7go kwietnia: za 100 kilo 19·25 — fr. — **Nowy Jork**, 7go kwietnia: za galonę 7¾ ct. pap., w **Filadelfii** 7⅝ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 7go kwiet — **Wiedeń**: pszenica 12·75 do 13·50 złr.; żyto od 10·25 do 10·50 złr.; okowita za 10,000 litr. procent od 36·50 do 36·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 12·20 do 12·25 złr.; [illegible] od 13·25 do 13·30 złr. — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj) 216 — — żyto (kwiecień-maj) 166 — — spirytus loco 61·— olej rzepakowy 52·—. — **Szczecin**: pszenica —·— żyto —·—; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 65·— złr.; olej rzepakowy 76·25 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław**: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; olej —·— złr.; spirytus —·—; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 kwietnia. *Le Pays* ogłasza artykuł Graniera de Cassagnac, który wyraża nadzieję, że synowie księcia Napoleona inaczej myślą od swego ojca: trzeba na nich liczyć dla urzeczywistnienia myśli cesarzewicza, który zresztą następcą swym nie naznaczył księcia Napoleona, ale syna jego.

Paryż 8 kwietnia. *Journal des Débats* mówi, że Francya uporządkowawszy [illegible] swoje siły, swoje finanse i wewnętrzne sprawy [illegible] swą energię zwrócić [illegible] w [illegible] udział w wspólnem dziele cywilizacyjnem narodów europejskich. Dziennik ten wzywa Francyę do zajęcia [illegible] przestrzeni w Afryce, Azyi i Australii, niemających panów, a to zadanie będą kiedyś wielkiego znaczenia. *Le Soleil* mniema, że dymisya **Bismarka** jest nowym ruchem na szachownicy w celu zamaskowania baterii ciężkich dział.

Rzym 7 kwietnia. Izba naznaczyła wybór prezesa swego na wtorek.

Londyn 7 kwietnia. Liberalni zyskali krzesła w hrabstwach Bedford, Berwick, Carnarvon, East-Derby, Nord-Nottingham, Radnor i Ayr.

Londyn 8 kwietnia. Liberalni zyskali znów krzesła w hrabstwach Selkirk, w północnym Stafford, zachodnim Cumberland i południowo-wschodnim Lancaster. Hartington w mowie swej wczorajszej wyborczej w Burnley, stwierdził, że partya liberalna jest dziś więcej zjednoczoną niż dawniej. Dzienniki tutejsze rozbierają sprawę dymisyi Bismarka. *Times* usprawiedliwia protest kanclerza przeciw uchwale Rady związkowej i ma nadzieję, że zdoła on uzyskać żądaną zmianę, gdyż inaczej polityka mocarstw mogłaby być zniweczoną w najważniejszych kwestyach. *Standard* sądzi, że przyjęcie dymisyi Bismarka bardziejby wstrząsnęło Europą, niż zmiana obecna gabinetu angielskiego. Postać Europy zarazby się zmieniła. *Daily News* donoszą z Rangun z d. 7 b. m., że wielu kupców chińskich otrzymało wiadomość o śmierci Tibo na ospę i że zachodzi obawa wojny domowej.

Petersburg 7 kwietnia. *Herold* dowiaduje się, że wkrótce przyjdzie przed sąd sprawa Dra Weymara, który oskarżony jest, że pojazdem swoim ułatwił ucieczkę mordercy jenerała Mezencowa a później zbrodniarzowi Sołowiewowi dostarczył rewolwer i truciznę; jak niemniej, że przed trzema laty ułatwił w swoim powozie ucieczkę księciu Krapotkinowi, który, jak wiadomo, zostawał pod śledztwem również za knowania nihilistyczne i uszedł ze szpitala, gdzie był jako chory strzeżony.

Petersburg 8 kwietnia. *Goniec urzędowy* donosi: Stan Cesarzowéj polepszył się w ostatnim tygodniu. Sen, apetyt i siły wracają, bicie serca osłabło a tylko kaszel dokuczał.

Petersburg 8 kwietnia. *Herold* donosi z pewnego jakoby źródła, że Rosya jak najspieszniéj zamierza wysłać na wody chińskie 5 większych okrętów wojennych dla opieki interesów rosyjskich.

Stokholm 8 kwietnia. Izba wyższa po długich obradach uchwaliła 88 głosami przeciw 41 § 1 ustawy wojskowéj, która do 40go roku życia rozciąga lata służby wojskowéj.

Piszą nam z Wiednia:

„Donoszę wam ważną wiadomość, że w tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych wystósowało reskrypt do namiestnictwa galicyjskiego, w którym obiecuje jako dotacyę nadzwyczajną do wykonania budowli wodnych na rzekach Wiśle, Sanie i Dniestrze 120,000 złr., żądając jedynie sformułowanego wniosku względem jak najkorzystniejszego użycia tej sumy. O taki wniosek podobno nie będzie trudno, gdyż nie łudzą się tu pod tym względem, iż na trzy razy większą kwotę znajdą się gotowe projekta".

Wspomnieliśmy onegdaj na tem miejscu, że oba kluby wiernokonstytucyjne porozumiewają się między sobą, aby osiągnąć zgodność stronnictwa w postępowaniu podczas obrad nad budżetem. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie ogłaszają już rezultat tego porozumiewania się. Oto klub liberałów i klub postępowców zgodziły się na odrzucenie funduszu dyspozycyjnego, uzasadniając je wspólnem oświadczeniem. Oświadczenie to, którego ułożenie poruczono biurom obu klubów, a które zawierać ma wotum nieufności dla rządu, wnieść ma i uzasadniać w Izbie p. Herbst. Dalej zgodzono się, że ztego powodu tylko sam p. Herbst przemawiać będzie ze stronnictwa wiernokonstytucyjnego. W Izbie wyższej mają wiernokonstytucyjni podobne złożyć oświadczenie.

Wczoraj Izba deputowanych obradowała dalej nad budżetem. Przemawiało sześciu deputowanych a między nimi z Polaków p. Hausner. Do dyskusyi szczegółowej zapisało się dotychczas 115 mowców. Zwracamy uwagę na list dzisiejszy wiedeński (△).

W klubie prawicy rozbierano onegdaj wieczór program dalszej pracy parlamentarnej. Jako przedmioty wymagające załatwienia przed upływem bieżącej sesyi, oznaczono ustawę przeciw lichwie, sprawdzenie wyborów z Austryi Górnej i kwestyę ośmioletniego obowiązku szkolnego. Klub ten zawiadomiony także został, że rząd naglić będzie na uchwalenie ustawy o taksie wojskowej, a minister obrony krajowej już w tych dniach przedłoży Izbie projekt zmian w ustawie wojskowej, od których Izba czyni zawisłem uchwalenie ustawy o taksie. Również zawiadomiono klub, że sprawa przymusu legalizacyjnego i ustawa o kolejach wicynalnych jeszcze raz wniesione zostaną do Izby, ponieważ doznały zmian w Izbie wyższej.

Minister handlu bar. Korb oświadczyć miał w kołach poselskich, że układy o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami uważać można za skończone. Tak rząd niemiecki, jak austryacki i węgierski zgodziły się, aby obecny traktat przedłużony został na rok, do końca czerwca 1881 r. Odnośne przedłożenie ma być wkrótce wniesione w obu parlamentach w Wiedniu i w Peszcie.

Szukaliśmy dziś nadaremnie w *Nordd. allg. Ztg* jakiejkolwiek skazówki odnoszącej się do dymisyi ks. Bismarka. Inne dzienniki pełne są różnych a sprzecznych z sobą spostrzeżeń, bo kiedy jedne dają do poznania, a nawet dość wyraźnie nadmieniają, że kanclerz użył tylko za pozór uchwały Rady związkowej, inne twierdzą, że istotnie stan zdrowia kanclerza, jest bardzo nadwątlony, że drażliwość jego, za najmniejszą przeszkodą, jaką napotka wstrząsa nim tak silnie, iż może go przyprawić o porażenie. Faktem jest, że uchwała sobotnia Rady związkowej mocno nim wstrząsnęła, zwłaszcza, że dyrektor poczt niemieckich Dr Fischer, wprawdzie z polecenia naczelnego pocztmistrza Stephana, oświadczył się z powodów technicznych przeciw stęplowaniu kwitów pocztowych a przeto wystąpił wbrew intencyom kanclerza. Wczoraj miał być kanclerz u Cesarza, który go wezwał do siebie. O rezultacie tego spotkania jeszcze nic nie wiemy. Już wczoraj *Nordd. allg. Ztg* wskazała, że regulamin Rady związkowej musi być zmieniony, ze względu na stosunek głosów i z powodu nadużywania zastępstwa, przez co zdarza się, że delegat jednego państwa głosuje w jego imieniu inaczej a inaczej jako zastępca innego nieobecnego delegata. Konstytucya nie zna zresztą zastępstwa. Przypuścić można, iż za staraniem Prus jeszcze raz przyjdzie do obrad w Radzie związkowej nad tym samym przedmiotem, który dał powód kanclerzowi do żądania dymisyi i że uchwała zmienioną będzie po woli kanclerza, ale cóż się wtedy stanie z ważnością zapadłych uchwał i niezawisłością rządów? *Germania* wzywa księstwa niemieckie, aby nie dały się nakłonić do takiej zmiany, bo wtedy staną się zależnemi od Prus i cała instytucya Rady związkowej stanie się komedyą.

Nie samo tylko zajście w Radzie związkowej poszło na przekor kanclerzowi, ale zarazem zachodzi niepewność, czy cały system reformy podatkowej uda mu się przeprowadzić w parlamencie, coby zupełnie zwichnęło politykę finansową Bismarka. Zapewne dla tego występują już półurzędowe głosy z monopolem tytoniowym, aby nim przynajmniej nagrodzić ubytek w podatkach konsumcyjnych.

W kwestyi kościelnej w Niemczech toczą się wprawdzie dalsze układy między Rzymem a Berlinem, ale w tej chwili zdają się one być przerwane z powodu wyjazdu księcia Reuss posła niemieckiego w Wiedniu, który je prowadzi w imieniu swego rządu. Organa katolickie w Berlinie, jak *Germania*, zajmują w tej sprawie stanowisko bezwzględne, nie ustępując z pola zasad ani na odrobinę, a dziennik pomieniony przypomina jednę z dawnych mów Falka, który ogół ustaw majowych przedstawił jako system; w żadnym szczególe też nie można tych ustaw naruszyć bez obalenia tego systemu. *Germania* dowodzi konieczności usunięcia zupełnego tych ustaw. Wszelkie układy rządu z Papieżem nie przyniosą skutku bez zniesienia tych ustaw. Powstaje przeciw temu *Nordd. Allg. Ztg*, powtarzając dawny swój koncept o jenerałach, którzy chcą wojnę przedłużać, gdyż im dobrze się dzieje.

N. fr. Presse donosi o rozmowie swego korespondenta paryskiego z Freycinetem d. 7 b. m. Minister francuski ponowił swoją ufność w utrzymanie pokoju i mniema, że gabinet whigów będzie trzymał się tej samej polityki na Wschodzie i w Egipcie, że będzie dążyć do wykonania traktatu berlińskiego i przyspieszy rozwiązanie kwestyi greckiej i kwestyi finansów tureckich. Freycinet dodał, że wysłał świeżo notę do Porty w sprawie jej wierzycieli francuskich. Rząd rosyjski zdaniem Freycineta zapatruje się teraz łagodniej na sprawę Hartmanna, tak że spodziewa się on rychłego powrotu ks. Orłowa do Paryża. Francya uczyniła Papieżowi przedstawienia i oświadczyła, że sprawa zakonów nie ma nic wspólnego z religią, a dekreta mają jedynie na celu przywrócić naruszony stan legalny. Freycinet ma nadzieję, że załatwienie tej sprawy nastąpi przy rozwadze Papieża.

List ks. Napoleona jest, jak mówi *Republ. française*, manifestem pretendenta, gdyby zaś tenże chciał go wprowadzić w wykonanie, wystarczy posłać po niego komisarza policyi. Cassagnac surowo obchodzi się z tym listem i odmawia w imieniu bonapartystów uległości ks. Napoleonowi, uważając nie jego, lecz syna jego Wiktora za następcę tronu. W samej rzeczy, jeśli w napoleonizmie istniał jaki spadkowy charakter, zniknął on zupełnie ze śmiercią cesarzewicza a ten tylko podnieść może ideę cesarstwa, kto zdoła republikę obalić, ks. Napoleon chce atoli w republice rewolucyjnej znaleść materyał do odbudowania cesarstwa.

Niektóre Rady departamentowe we Francyi powzięły uchwały przeciw dekretom tyczącym się zakonów, lecz prefekci mieli zakaz przyjmowania protestów przeciw dekretom.

W liście przesłanym ze Zofii do *Pol. Corr.* przewiduje już korespondent, że Dragan Zankow powołanym zostanie na prezesa ministrów i następujące przytacza o nim szczegóły. Zankow jest zwolennikiem jaknajszerszego zastosowania praw konstytucyjnych do wolności ludu, z zupełnem ograniczeniem prerogatyw książęcych. Co do polityki zagranicznej, dążyć będzie jak najusilniej do spełnienia marzeń wielkobułgarskich, ale jako dyplomata będzie osłaniał je pozorną chęcią przestrzegania postanowień traktatu berlińskiego. Był on dotychczas reprezentantem Bułgaryi w Konstantynopolu. Skoro się wybory w Anglii przechylać zaczęły na stronę zwolenników Gladstona, poseł rosyjski zachęcił go do udania się spiesznie do Zofii, tak, że stanął tu wtenczas jeszcze, kiedy przybywający z Petersburga z odmiennemi zamiarami ks. Aleksander chciał jeszcze stawiać opór życzeniom większości Izby. Zdanie ks. Aleksandra musiały zmienić późniejsze wskazówki z Petersburga.

Skład ministerstwa bułgarskiego znanym jest z wczorajszego telegramu. Oprócz Zankowa zasiada w niem jeszcze Karawełow, znany z swych zasad radykalnych.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* ze Skadaru 1 b. m. Albańczycy nie są zadowolnieni z ostatniego *irade* sułtańskiego i nawet zamianie Pławy i Gusynii na Kuci-Krainę zbrojno opierać się zamierzają. Zebranie ligi albańskiej w Diakowy doniosło o tym zamiarze Muchtarowi baszy, dodając, że skoro tylko wojsko tureckie wycofanem zostanie z okręgów, które Czarnogórze odstąpione być mają, zbrojne zastępy albańskie wkroczą tam niezwłocznie.

Lubo z Petersburga zaprzeczają, aby się zanosiło na wojnę rosyjsko-chińską, wszelako gdy już ośm statków wojennych rosyjskich stoi na wodach chińskich i przybyć ma ich jeszcze kilka, wnosić ztąd można, że stosunki o Kuldżę są naprężone, jeśli jeszcze Chińczycy nie wtargnęli do Kuldży, o czem donoszono.

Manchester Guardian dowiaduje się z Konstantynopola, że wbrew traktatowi berlińskiemu Rosya fortyfikuje Batum, które miało być portem wolnym.

Nowojorska *Tribune* z d. 4go b. m. ogłasza telegram z Washingtonu, donoszący, że w kraju Delaware gotuje się nowa wyprawa na Kubę. Poseł hiszpański wyznał, że mu o tem wiadomo, ale nie wie, z którego portu wypłynęłaby ta wyprawa. Sekretarz stanu Evarts oświadczył, że nie posiada dokładnych wiadomości. Bawiący teraz w Nowym Jorku jenerał kubański Rolow doniósł sprawozdawcy *Tribuny*, że jenerał Gavria przebywa w Delaware z 70 ludźmi i czeka na większą liczbę ochotników. Rolow zamierza przyłączyć się do wyprawy.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Paryż 9 kwietnia. Dzienniki katolickie ogłaszają pismo wielu arcybiskupów i biskupów francuskich do prezydenta Grévy z powodu dekretów o zakonach z d. 29 marca. Według doniesień z Petersburga ks. Orłow wróci niebawem na swoją posadę poselską do Paryża.

Londyn 9 kwietnia. Dotychczas wybrano 317 liberałów, 198 konserwatystów, 39 *home-rulerów*.

Bukareszt 7 kwietnia. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych odpowiadając na interpelacyę, rzekł: Rząd prowadzi politykę istotnie rumuńską, utrzymując ze wszyskiemi państwami dobre stosunki, nie dając się użyć za narzędzie jednego z nich. (Jednogłośnie oklaski.) Minister zapowiedział rychłe ogłoszenie aktów dyplomatycznych.

Konstantynopol 8 kwietnia. Budżet potwierdzony przez Sułtana nie obejmuje posad posłów tureckich w Brukselli, Hadze, Stokholmie i Washingtonie. Trudności względem wyjścia wojska tureckiego z ziem odstąpionych Czarnogórze, wkrótce usunięte być mają.

Kursa. — Wiedeń 9 kwietnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 74·—. — Renta srebrna 74·45. — Renta złota 90·05. — Losy z r. 1860 130·80. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 288·10. — Londyn 118·65. — Srebro —· — Napoleony 9·45—. — Lombardy 82·—. — Losy z roku 1864 174·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 266·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·25. — Anglo-Bank 53·60. Obligacye indemn. galic. 98·50. — Losy prem. węgierskie 115·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 167·25. Akcye kolei półn.-zach. austr. 129·25.— 6% Listy zast. hipoteczne 102·10 — Marki 58·35 Ruble 125·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	59 —
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 43	9 53
Imperyał ważny	9 68	9 78
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 50	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 —	98 25
6% listy zastawne Banku hipot.	101 50	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 —	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	265 —	266 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	163 —	165 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	290 —	298 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	27 25

Wiedeń 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 75	73 90
4⅕% Renta srebrna	74 10	74 25
4% Renta złota	90 10	90 25
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	130 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	96 25	97 —
Galicyjskie „ „	98 —	98 50
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	91 50	92 25
Węgierskie „ „	91 30	92 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	90 50	91 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 75	128 25
6% Renta węgierska złota	105 15	105 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	82 25	82 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	153 40	153 60
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	218 50	219 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	287 —	287 25
„ „ węgierskie 200 „	273 75	274 —
Depositen-Bank 200 „	216 50	217 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	842 —	843 —
Unionbank 100 „	112 40	112 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	133 75	134 50
Wied. Bankverein 100 „	145 30	145 60
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	65 —	66 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 25	157 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	611 —	613 —
Elżbiety 210 „ „	190 —	190 50
Linz-Budweis 200 „ „	173 50	174 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	161 —	161 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2435	2440
Franciszka Józefa 200 „ „	169 25	169 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	266 50	267 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	129 —	129 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	164 75	165 —
Nordwest austr. 200 „ „	166 50	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	172 50	173 —
Rudolfa 200 „ „	159 —	159 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	139 50	140 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	280 50	281 —
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	81 75	82 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	246 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	138 —	138 50
„ Nord-Ost 200 „ „	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	149 50	150 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	120 —	120 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 —	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	99 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	102 25	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 25	97 75
5% „ „ nowe 37 lat	97 25	97 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 10	102 35
6% „ Banku Włość. lwow.	102 75	103 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 50	103 70
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 75	— —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	95 40	95 60
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	87 25	87 50
Alföld-Fiume 200 „	89 50	90 —
„ Em. 1874, 200 „	87 —	87 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	104 50	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	— —
„ Em. 1862 r. 300 „	99 —	99 25
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 50	101 50
„ Em. 1870 200 „	99 —	100 —
„ Em. 1872 200 „	102 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	101 —	101 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 20	— —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	110 25	— —
„ poż. 1876 r. 100 „	105 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	99 80	100 10
„ „ Em. 1873 200 „	98 75	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 50	— —
„ „ II „ 1867 300 „	103 75	— —
„ „ III „ 1871 300 „	103 50	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	89 20	89 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 30	90 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	94 —	94 25
„ „ III „ 1868 300 „	87 75	88 25
„ „ IV „ 1872 300 „	85 70	86 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 —	101 40
„ „ Lit. B. 200 „	98 75	99 —
„ „ Em. 1874 200 „	120 —	— —
Rudolfa 300 „	94 —	94 30
„ Em. 1869 300 „	93 30	93 60
„ Em. 1872 300 „	93 30	93 60
„ Salzka. gut. zł. 200 „	— —	110 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 75	85 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 —	127 50
„ „ 200 złr. 5%	114 —	— —
Theissb.-Gesell. „	98 —	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	85 60	85 90
„ „ II Em. 200 „	83 30	84 60
„ Nordost 300 „	85 30	85 70
„ „ złotem 200 „	103 50	104 —
„ Westbahn 200 „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	86 —	86 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 80	119 20
„ Węgierskie 100 „	115 —	115 25
3% „ Tureckie 400 fr.	16 —	16 50
Kredytowe 100 złr.	176 75	177 25
Clary 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	108 25
Inspruku 20 „	25 —	25 50
Keglewicha 10½ „	17 50	18 —
Krakowskie 20 „	20 75	21 25
Ofner (miasta udy) 40 „	44 —	— —
Palffy 42 „	42 50	43 —
Rudolfa 10½ „	18 —	19 —
Salma 42 „	52 50	— —
Salzburgskie 20 „	22 50	23 —
St. Genois 42 „	46 —	46 50
Stanisławowskie 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	123 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	34 —	34 50
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 59
20-frankówki	9 46	9 46
Imperyały rosyjskie	9 72	9 74
Funty sterl. angielskie	11 90	11 95
Listy tureckie złote	10 71	10 73
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 45
Ruble papierowe za 100	125 50	125 75

Lwów 8 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	299 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 25	98 25
4% „ „ „ „	89 90	90 90
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 25	98 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 65	102 65
6% „ „ „ włościan. gal.	100 75	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 —	99 —
6% „ pożyczki krajowej	99 50	101 50

Warszawa 7 kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	75
kupon	—	—	116	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	95
kupon	—	—	145	
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	85
kupon	—	—	140	

Świeże wyszły następujące naukowe rozprawki: (396-6-)

Prof. Dr. Smith: Wie stillt man sofort das Ausfallen der Haare? 20 f.

Dr. Grant's Stahlbäder, naturgemässe Anleitung zur Beseitigung von Schwäche bei Frauen und Männer. 20 f.

Einathmungen von benzoësaurem Natron für Lungen- und Kehlkopfleidende nach Prof. Dr. von Rokitansky und Dr. Schüller. 20 f.

Prof. Wilm's zertheilende Kräuterapparate. Der Zerstörer des Gichtpilzes und rheumatischer Ablagerungen. 20 f.

Sanitätsrath Prof. Weddenburg's Augen-Douchapparate, nebst Führung zur Heilung der Augenentzündung und der eitrigen Absonderungen des Augenlidrandes. Prospekt 20 f.

Zu nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych opłatnie przez Verlag der Union w Dreznie.

Krawcowa udziela lekcyj kroju i form — przyjmuje kołdry i płaszcze, i może chodzić po domach prywatnych do robót. Przerabia także suknie na najświeższą modę. — Ulica Różanna Nr. 416, pierwsze piętro w oficynie. (1019-2-3)

Poszukuje się osoby

z dobrem wychowaniem, któraby panią domu w opiece nad małemi dziećmi i w zarządzie domem wyręczać potrafiła. Odpisy świadectw czy poleceń oraz warunki przesłać do Wyszatyc, poczta Żurawica pod Przemyślem. (1017-2-3)

URZĘDNIK GOSPODARCZY

mający 29 lat, kawaler, mówiący po polsku i po niemiecku, który przez 9 lat pracował w austr. i pr. Śląsku w większych majątkach, obecnie zaś zatrudniony jest od pół roku jako urzędnik gospodarczy w Galicyi, poszukuje samoistnej posady. Zaskawe oferty uprasza pod lit. **J. L. 18** poste restante **Bochnia.** (1010-3-3)

Słynne zegarki szwajcarskie *Jaques Lecoultre w Sentier.*

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50. 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Demmera w Krakowie.** (46 27-)

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta i stacya kolejowa Bierzanów pod Krakowem, sprzedaje swoje powszechnie z doskonałej jakości znane **ziemniaki do sadzenia** (1028-2-3)

1) czerwone saskie cebulki 100 kl. złr. 5·50

2) białe szląskie „ 100 „ „ 5·50

Realność

przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 156, obejmująca 630 sążni kwadratowych ziemi wraz z podwórzem i ogrodkiem, w którym się znajdują dobrowe sadzonki drzew owocowych, z domem mieszkalnym nowym, z 4 pokojami, kuchnią i piętrem, oraz z drugim domem ... jest do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. (992 3-3)

SPRZEDAŻ KONI.

We Wzdowie u W. Teofila Ostaszewskiego, jest 12 sztuk koni do odstąpienia, wszystkie lat $4\frac{1}{2}$, po jednym ojcu i po klaczach angielskiego i arabskiego pochodzenia, 9 z tych ciemno-gniade bez żadnych odmian, miary od $15\frac{1}{4}$, do $16\frac{1}{4}$, ujeżdżone, na pozór 2 pary, czwórkę, a nawet szóstkę dobrze dobraną. — Pod wierzch klacz wilczata i koń szpak rasy arabskiej.

Listownie: Rzeszów, Wzdów, stacya kolei Zagórz, telegraf Brzozów. Jest także **kilka buhai** zarazem do użytku, rasy berneńskiej. (996-2-2)

Zgłosić się od 16 do 30 kwietnia.

W przeciągu 14 dni

usuwa znane w mieście **Dr. Rixa** oryginalna **Pasta Pompadour** wszelką nieczyst ść z twarzy, jak: piegi, plamy wątrobiane, węgry, nagromadzony tłuszcz, błamy z ospy, plamy z ódry, czerwoność nosa. Także nadaje pasta cerze delikatne, miękką i rzeźwiącą świeżość. Sprzedaż odbywa się za przepłaceniem ... z Cena 1 fl. 50. **Wilhelmine Rix, Wittwe des Dr. Adalbert Rix, Wien, I., Adlergasse Nr. 12,** I. Stock. (532 2 6)

Franzensbad

w Czechach

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle i kalter Sprudel)** na **porę 1880 r.** rozpoczęła się i uskuteczniana się jedynie we flaszkach. Zamówienia na to wody, jak i na **Franzensbadzkie borowiny i sól mineralną** uskuteczniać można wprost od pełniącej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; także powszechnie w aptekach, handlach drogeryi ... **w Eger-Franzensbad** udziela się ... (637-2-6)

Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.

Uwiadomienie.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych w Bolechowie sprzedaje Pp. właścicielom lasów (a zatem z wykluczeniem handlarzy) w roku bieżącym: (832 3-3)

2.000.000 sadzonek sosnowych.

4.000.000 sadzonek świerkowych z rozsadników.

100.000 sadzonek jodłowych z obsiewu naturalnego.

1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 1 do 2 letnich kosztuje 1 Złr. 34 ct.

1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 3 letnich kosztuje 2 Złr.

1,000 sztuk **sadzonek świerkowych** 4 do 6 letnich kosztuje 3 Złr.

1,000 sztuk **sadzonek sosnowych** 2 do 4 letnich kosztuje 1 Złr. 50 ct.

1,000 sztuk **sadzonek jodłowych** 2 letnich kosztuje 1 Złr. 20 ct.

1,000 sztuk **sadzonek jodłowych** 3 do 6 letnich kosztuje 1 Złr. 80 ct.

Prócz sadzonek sprzedaje c. k. Dyrekcya:

100 kilgr. **nasienia sosnowego** za kilgr. 1 Złr. 50 ct.

600 kilgr. „ **świerkowego** za 1 kilgr. 70 ct.

Nasienie jest własnego zbioru.

Zamówienia tak na sadzonki, jakoteż nasiona przyjmuje c. k. gal. Dyrekcya lasów i domen skarbowych w Bolechowie do 20 kwietnia 1880 r.

Uprasza się Pp. zamawiających o dokładne i wyraźne podanie adresu, niemniej ostatniej stacyi pocztowej oraz kolejowej, celem, by z najbliższej bądź stacyi kolejowej, bądź pocztowej wysyłkę uskutecznić.

Nasiona niżej 25 kilgr. wagi, wysyła się zawsze pocztą za pobraniem należytości, zaś w większej ilości wedle życzenia zamawiającego pocztą lub koleją za pobraniem kolejowem.

Dostawa do kolei lub poczty i opakowanie będą wedle rzeczywistych kosztów policzone.

C. k. Gal. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych.

Bolechów dnia 18 Marca 1880 r. *Siegler.*

Ostrzeżenie!

W Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Wiedniu, Peszcie ośmielają się niepowołane osoby polecać pod różnemi nazwami, jak: autograf, organiczna płyta kopiowa, aparat do kopiowania i t. p. ... arkusze do pomnażania, przyrządy do kopiowania i t. p. Wszystkie podobne nazwane przyrządy są **bezwarunkowemi naśladownictwami**, jak zdanie rzeczoznawców stwierdza naśladownictwem wynalazku mego, przywilejem uprzywilejowanego patentu ... Nr. 5271 ... Kwaysser i Husak.

... ukarany ... **pieniężnemi lub więzieniem do 1 roku.** ... Privilegium, deutsches Reichspatent Nr. 5271; Patente Kwaysser & Husak, J. Lewitus ... **Czarny atrament pomnażający w doskonałym gatunku** ...

Hektografowane odbicia przesyłam darmo i opłatnie, a na listowne zapytania zaraz odpowiadam. Odprzedającym i rzetelnie zastępcy poszukiwani.

Józef Lewitus, właściciel fabryki w **Wiedniu,** I, Babenbergerstrasse Nr. 9.

Skład w Krakowie u p. **K. Zychonia, w składzie papieru;** we **Lwowie** u p. **W. Seyfartha,** ulica Teatralna Nr. 4, skład papieru i przyborów do pisania; w **Czerniowcach** u p. **W. Regenstreifa,** skład papieru. (777 5-5)



Tran Möllera, wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofoteńskich (w Norwegii)** ze świeżych wątrobi rybich, naturalny i czysty, przewyższa pod względem ... inne ...

Tran ...

... względów lekarskich więcej działa niż **blado-żółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki rozprawę o **tranie,** jego **przyrządzeniu** i **sfałszowaniu.**

Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, I. Weihburggasse 26.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Składy: w KRAKOWIE u pp. W. Redyka apt., Adolfa Siedleckiego apt. i J. Janigi; we LWOWIE u pp. Zyg. Ruckera apt., J. Piepesa apt., W. Marszałkiewicza, Karola Klimowicza; w BUCZACZU u p. Leiba Neumanna; w CZERNIOWCACH u pp. J. Golichowskiego apt., Stefanowicza i Assasiewicza; w BOCHNI u p. F. Reisa apt.; w JAROSŁAWIU u p. Wiktora Rohma apt.; w JAŚLE u p. Romualda Palcha apt.; w TARNOWIE u p. W. Müldnera i Sp.; w SUCZAWIE u p. K. Kacewskiego apt.; w SIENIAWIE pod Jarosławiem u p. Chama Ratha; w KOŁOMYI u p. J. Sidorowicza apt.; w PRZEMYŚLU u p. M. Kruga; w RADYMNIE u p. M. Swiechowskiego apt.; w RZESZOWIE u p. J. Schaitter & Co.; w TARNOPOLU u p. F. Jamrogiewicza apt.; w BOLECHOWIE u p. K. Schnidler apt.; w DUKLI u p. S. Dyskiewicza apt.; w STANISŁAWOWIE u p. Fr. Stecher apt.; w SAMBORZE u p. J. Alekciewicza apt.; w SKAWINIE u p. Karola Mayer apt.; w STRYJU u p. Leona Gärtner apt.; w ŻYWCU u p. A. Blumenthala apt.; w ZAŁOŚCU u p. B. Malkowskiego apt.; w HORODENCE u p. Dra med. Raucha prakt. lekarza. (119-8 9)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz. części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Püllna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 60·6 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer,** magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Uleks z Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Duchek, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oettingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesora Feigla, Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Kryzego, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcjusza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoriaquelle.“ (482-9 12)

Powóz (Landauer) na jednego i parę koni, w dobrym stanie, można tanio nabyć pod Nr. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. (626-6-)

DO HANDLU KORZENNEGO

A. Mecnarowskiego

potrzebny jest praktykant. (1042 2-3)

Do sadzenia mam wczesne ziemniaki (różanki) po cenie 5 złr. 50 centów za 100 kilo na sprzedaż.

Grzymek w Luboczy.

Zamówienia przyjmuje p *M Peterseim* w Krakowie. (1032-2-3)

Kamienica

2-piętrowa z balkonem, świeżo odrestaurowana, przy ul. Floryańskiej pod L. 337, z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami jest zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ul. Karmelickiej pod L. 45. (1014-2-3)

Maurycy Langrock

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74

sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. (928 4-10)

Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Pensyonat.

Dr. W. WICHERKIEWICZ

we Wrocławiu.

Przenosząc się do Wrocławia, otwieram tamże od Wielkiejnocy pensyonat dla uczni mających uczęszczać do szkół tamtejszych, przedewszystkiem do szkoły przemysłowej i gimnazyum św. Macieja.

Pod osobnemi warunkami gotów także jestem przyjąć **akademika** dostojnej familii i być mu doradcą i towarzyszem studyów.

O jaknajwcześniejsze zamówienia upraszam do **Brzegu (Brieg Rb. Breslau).** (709-6-6)

Kapelusze damskie

modnego kształtu nadeszły do **Magazynu mód** *przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 87, gdzie cukiernia W. Masłowskiego.*

W tymże magazynie jest pracownia **sukien i okryć damskich,** które odrabia się zgrabnie podług żurnali, o czem mogą poświadczyć osoby którym przez dłuższy czas suknie lub okrycia robię.

(1008-2-3) **J. Figlowa.**

Bergmanna

mydło na piegi

do **zupełnego** usunięcia piegów, sztuka 45 ct. W Krakowie u W. Redyka. (976-2-20)

Ziemniaki

do sadzenia, saskie cebulki, najlepszy gatunek tak do jedzenia, jakoteż dla gorzelni, sprzedaje Zarząd gospodarczy w Rzuchowie, poczta Tarnów. — 100 kilo z przystawą do Tarnowa 5 złr. (995-3-3)

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, **8, na Placu Opery w Paryżu.**

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (216-7-)

Całe węgierskie promesy . złr. 3.— | Ciągnienie już **dnia 15 kwietnia!**

Połówki węgier. promesów . złr. 1.75 | Główna wygrana **100,000 złr. w. a.!**

Zaliczki na papiery państwowe i losy

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,

Kärntnerstrasse Nr. 14. (981-4 6)

Na obecną porę

polecam Szan. Paniom mój obficie zaopatrzony skład bardzo gustownie i elegancko przystrojonych ***kapeluszy jedwabnych, tiulowych*** i ***perłowych*** po ***najtańszych cenach. Obfity wybór prawdziwych francuskich kwiatów*** i ***piór.*** Zamówienia z prowincyi wykonywam punktualnie i rzetelnie. (751-6-12)

Mm Hampel w Wiedniu,

Wiedener Hauptstrasse Nr. 5 ***„zur Elsa von Brabant“.***

Ważne dla fabrykantów likierów!

Ze względu, że znów kilku wyrabiających wódkę w Wiedniu i innych miejscach ukaranych zostało *z powodu zabarwiania spirytuozów aniliną i innemi szkodliwemi zdrowiu pierwiastkami* przez c. k. urząd zdrowia *dotkliwemi grzywnami pieniężnemi skonfiskowaniem tych wyrobów,* ośmielam się zwrócić uwagę na moje **absolutnie wolne od analiny i wolne od trucizn** *barwy* do likierów i win (czerwone, zielone i żółte). Sprzedaż objęły następne firmy: w *Wiedniu* pp. J. Voigt & Co. „zum schwarzen Hund“, S. A. Bauer Schottenring, Sax & Kratzer Mariahilferhaupstr. 73 „zum Elefanten“; w *Gracu* pp. Ertl & Krepsch; w *Budapeszcie* p. C. F. Schwob, Waitznerstrasse; w *Bernie* p. Józ. Lehmann „zum schwarzen Hund“; w *Pradze* p. Henryk Schmid „Hotel Englischer Hof“; w *Preszburgu* pp. Gebr. Zechmeister.

Juliusz Kurzhalss, Teschen a. d. Elbe (w Czechach)

parowa fabryka olejków ulotnych, esencyj, barw wolnych od trucizn i chemicznych produktów itd., założyciel fabrykacyi zabarwiania w Austryi. (974-2-2)

Poszukiwane są dalsze miejsca sprzedaży w większych miejscowościach.

---

25 minut od Nachodu stacyi Wrocławsko-Praskiej kolei.

Kąpiele KUDOWA

Poczta i telegraf w miejscu. Otwarcie 15 maja.

w górach Heuscheuer 2800' skalistych i lesistych, *w hrabstwie Kłodzkiem, w obw. Wrocławskim.*

Od dawna słynne kąpiele *żelazisto-natronowe,* obfite w gaz kwas węglowy *żelaziste, mineralne, mułowe, natryskowe i parowe, zakład żętyczny.* Uznane w *niedokrwistości, blednicy, osłabieniu* wszelkiego rodzaju, *cierpieniach nerwowych, mózgowych, reumatyzmie, podagrze, w rozmaitych chorobach kobiecych* i t. p. Przez cały sezon wszelkiego rodzaju wody mineralne. (972-2-4)

Dyryg. lekarze: *Tajny radca zdrowia Dr. Schols* i *Dr. Jacob.*

Świeżej

Krowianki Styryjskiej

dostać można

w aptece „pod złotą Głową“

w Krakowie, Rynek, przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo.

(1005-2-3) **Edward Radler.**

Dom Zleceń i Skład Nasion

T. LEWIECKIEJ

(dawniej *J. Jerzmanowskiego*)

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 263,

na zapytania Szan. Ziemian, mamy zaszczyt donieść, iż otrzymaliśmy transport pięknego Końskiego Zębu Wirgińskiego z roku 1879.

Polecamy Trawę Miodową, produkcyi krajowej w pięknym gatunku, z r. 1879, korzec po 4 złr.

Nasiona Buraków, Traw, Warzyw, Kwiatów, z najlepszych źródeł.

Cennik franco na żądanie.

(938-4-5) *H. Lewiecki.*

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (543-16-20)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Poszukuje się zdolnego korepetytora,

któryby się podjął przysposobić w Krakowie ucznia, w części już przygotowanego i dosyć rozwiniętego, przez kilka miesięcy poprzedzających wakacye, do złożenia po wakacyach egzaminu do 4ej klasy realnej. Bliższa wiadomość pod lit. K. S. poczta Gdów. Prosi się przytem PP. zgłaszających się o wymienienie miejsca ich zamieszkania, rodzaju zajęcia, jaki obecnie mają, i wynagrodzenia żądanego za przygotowanie. (999-3-5)

Państwo Zassów

pod Czarną

ma na sprzedaż milion **flanc sosnowych** po cenie **90 c.** za **1000** sztuk. (945 2-6)

Skład powozów

Jana Pustówki

c. k. uprz. fabrykanta powozów

w Cieszynie

ma różne gatunki powozów karetowych po bardzo tanich cenach **w swej filii przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 77 w Krakowie.** — Za trwałą robotę przyjmuje jednoroczne poręczenie. Ceny powozów można przejrzeć w cenniku na składzie.

Rysunki powozów przesyła fabryka na żądanie darmo. (867-5-6)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek** dla **dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (7-65-)



Nur ... **Ächte** ... 1 Schacht. oder 1 Flasche 3 złr.

zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (240 45-50)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 5 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (872-4-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

[1057]

W poniedziałek 12 kwietnia b. r. odbędą się

Msze ś. żałobne

za spokój duszy ś. p.

Franciszka Mecherzyńskiego

w kościele S. Barbary o godz. 10ej

Potrzebna jest zaraz na wieś do Królestwa nauczycielka do domu izraelickiego. Wiadomość w Biurze *Justyny Jędrzejewskiej* w Krakowie ulica Bracka L. 158. (1053)

Do wynajęcia od 1go lipca

pięć pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią, izbą dla służby i t. d. na pierwszem piętrze, w domu pod L. 204 przy ul. Jagiellońskiej. Wiadomość tamże. (1047-1-3)

Całe pierwsze piętro

w domu pod Nr. 485 przy placu Dominikańskim, jest od 1go lipca b. r. do wynajęcia. (1034-1-3)

Całe drugie piętro

w domu pod L. 115 przy ulicy Kanoniczej, składające się z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia od 1go lipca 1880 r. Może być także dodaną stajnia z wozownią. — Bliższa wiadomość w kancelaryi notaryalnej na dole. (1056-1-3)

W powiecie Pilzneńskim, o 1½ mili od stacyi kolei żelaznej Dębicy — jest **folwark** o 120 m. pola ornego, 12 m. łąk, 10 m. pastwisk, 150 m. lasu, z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy. — Bliższa wiadomość pod adresem: **B. S. w Głobikowie ost. p. Pilzno.** (1046-1-2)

Mieszkanie na lato lub na rok cały,

złożone z 4ch pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i piwnicy, jest do wynajęcia od 1 maja we dworze murowanym, przy folwarku **Dębniki** wśród dużego ogrodu, w najdrożowszem i najpiękniejszem położeniu. **Dogodność specyalna**, że mieszkając wśród wsi zupełnej z powodu bliskości miasta (o 10 minut), nie potrzeba furmanek, przez co koszt letniego mieszkania zmniejsza się do połowy. Targ na Zwierzyńcu, kąpiele wiślane w miejscu. — Wiadomość o warunkach w Banku Galicyjskim u Wgo *Turowskiego*, lub na miejscu u ogrodnika willi hr. *Lasockich*. (1055-1-3)

Dr. Ed. Nagel

z Wiednia

[illegible] (985-1-3)

Dr. J. G. Poppa

woda anaterynowa

do ust i roślinny proszek do zębów

działa skutecznie na bóle zębów, wzmacnia dziąsła, usuwa kamień i zapach z ust.

Roślinny proszek do zębów

usuwa osad zębowy, utrzymuje emalię zębów i czyni je białemi, a w ustach zostawia bardzo przyjemny zapach.

Lekarskie uznanie.

[illegible]

Wysokie Myto (w czerwcu). (231. 1—)

Dr med. Józ. Fischl. magister chirurgii i okulista.

Składy moich preparatów znajdują się w KRAKOWIE u [illegible] ... w RZESZOWIE u J. Schaitter i Spół.; w BUSKU u E. Wysoczański apt.; i Galicyi i Bukowiny. [illegible]

Ogłoszenie.

Szpital Ś. Łazarza ma jeszcze do sprzedania kilkaset metrów kubiczn. **wapna 46-letniego** razem lub częściowo po cenie złr. 3 cnt. 75 za 1 metr kub. (952-1-3)



JARMARK na konie.

Nr. 1414. (951)

Tegoroczny wielki jarmark na konie, na Święty Wojciech **1880** r. przypadający, rozpocznie się w **Rzeszowie** dnia **23 kwietnia b. r.**

Co niniejszem Magistrat do publicznej wiadomości podaje.

Rzeszów d. **30 marca 1880.**

Za burmistrza: *Schott.*

Udzielam lekcyj rosyjskiego języka.

Jest **futro szopy** za tanią cenę do sprzedania. — Wiadomość od 12ej godziny codziennie. Szewska ulica, dom pod Nr. 117, drugie piętro, w mieszkaniu pani Michalskiej. (1054-1-3)

Kancelarya

Dyrekcyi Teatru

przeniesiona została na ulicę Floryańską L. 336 pierwsze piętro. (1111-1-3)



Piękność młodości trwale zachować jest zadaniem życia każdej damy i wymaga szczególniej bardzo troskliwej pieczy cery. Dla utrzymania cery czysto i delikatnie, dla upiększenia i odświeżenia, usunięcia plam, czerwoności piegów i wszelkich nieczystości cery, szczególniej zaś znamieszek i fałdów natychmias. — nic nie daje się porównać i doskonałą w swym skutku zadziwiającą.

Ravissante

Dr. Lejosse w Paryżu

jako zbadany jedynie nieszkodliwy środek do zachowania cery. Jest-to szacowną tajemnicą go-towaniem elegantskich dam w Paryżu, Londynie itd., że zachowują w starości świeżość młodości. Wskutek tego Ravissante uznaną została w tak wielu wypadkach, że jako pierwszy środek upiększenia znajduje się w gotowalni każdej damy. Cena wielkiej oryginalnej flaszeczki **2 złr. 50**, małej **1 złr. 50** z osobną ulotką.

Savon Ravissante

najulubieńsze mydło gotowalniane do upiększenia i wzmocnienia cery, odznaczające się szczególniej ożywiającym wpływem na gładkość i miękkość cery. **Cena pudełka (3 sztuki) 1 złr. 50, sztuka 50 ct.** Skład w Krakowie u p. Stockmara apt. i prawie we wszystkich aptekach na prowincyi. Listowne zamówienia wykonywa odwrotnie centralny skład rozsyłkowy preparatów Ravissante w Budapeszcie (H. Schwarz.) (1021. 1—)

Cieplice (Teplitz)

w Czechach

[illegible]

W roku 1879 przybyło do Teplitz-Schönau 44,419 osób. (984-1-3)

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej Magistrat miasta Cieplic.

„Tygodnik Rolniczy"

przeszedł w dniu 1ym lutego 1880 r. na własność *Franciszka Wilkońskiego i Juliusza Sypniewskiego*, a wzbogacony treścią, w tej samej co dotąd formie wychodzić będzie.

„Tygodnik Rolniczy" w zakresie swej działalności traktować będzie główne **sprawy ogólnego dla kraju znaczenia**, a prócz tego specyalną hodowlę inwentarzy, ku czemu od kwietnia r. b. wydawać zacznie **„Księgę Stad"** jako bezpłatny kwartalny dodatek. — Wydawnictwo to niezbyło da jasny obraz stanu hodowli krajowej, ale nadto otworzy producentom szlachetnych ras koni, owiec, bydła i trzody, szerokie pole zbytu. — Prenumerata kwartalna na „Tygodnik Rolniczy" po złr. 2 cent. 50, z przesyłką pocztową złr. 3, jakoteż zapisy na „Księgę Stad" po złr. 6 cent. 50 przyjmuje księgarnia *G. Gebethnera i Sp.* w **Krakowie**, która także objaśnień udzielać będzie. (690-6-6)

KOLOROWO WYTŁOCZONY

półpodłużny monogram!

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny biały angielski *listowany* papier 1 złr. 25 cnt.

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny różnokolorowy i bławany papier 1 złr. 75 cnt.

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, biały prawdziwy angielski papier Straley 2 złr 50 cnt.

1 pudełko z 50 listami biblemi i 50 kopertami bardzo gustownemi z pojedynczemi literami 1 złr. 80 cnt.

włącznie z powyższemi monogramami.

Listy i koperty **w kwadratowym kształcie.**

25 listów i 25 kopert z literami	. . .	złr. 1·60
25 „ „ „ wszelkiemi literami	. . .	„ 1·80
50 „ „ „ dwukolorowym monogramem	. . .	„ 2·50

Nowość: Papier listowy turystowski po 25 listów 25 kopert 1 złr. 60 cnt.

Prócz tego wielki skład papieru listowego na korespondencyjnych z monogramami, kolorowanymi, kwiatami alpejskiemi, (zawsze) ramami, sylwetkami i t. p. (768-4-)

Bilety wizytowe

à la minute	od złr	—60 za 100 wraz
litografowane.	„	1·20 „ 100 „

Edward Boschan w Wiedniu,

skład papieru, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.

Nowość. Niema fałszywych cieniędzy

Kamień probierczy na złoto srebro, kosztowności itp. wraz formacie kieszonkowym, niezbędny dla każdego kupca, urzędnika rzecowego ślotników, osób prywatnych W pudełku 85 c. Odprzedającym stosowny rabat.

PORTRETY

Jego c. i k. Wysokości Cesarzewicza Rudolfa, Jej kr. Wysokości Księżniczki Stefanii, Dostojnej Pary Narzeczonych na jednym obrazku

Brukselska fotografia gabinetowa po złr. 1 ct. 20, pocztą 15 ct. więcej, sprzedają (958-1 3)

FAESY & FRICK

c. k. nadworna księgarnia w Wiedniu, Graben 27.

Zakład leczniczo-kąpielowy, do picia wód, mleka i żętycy

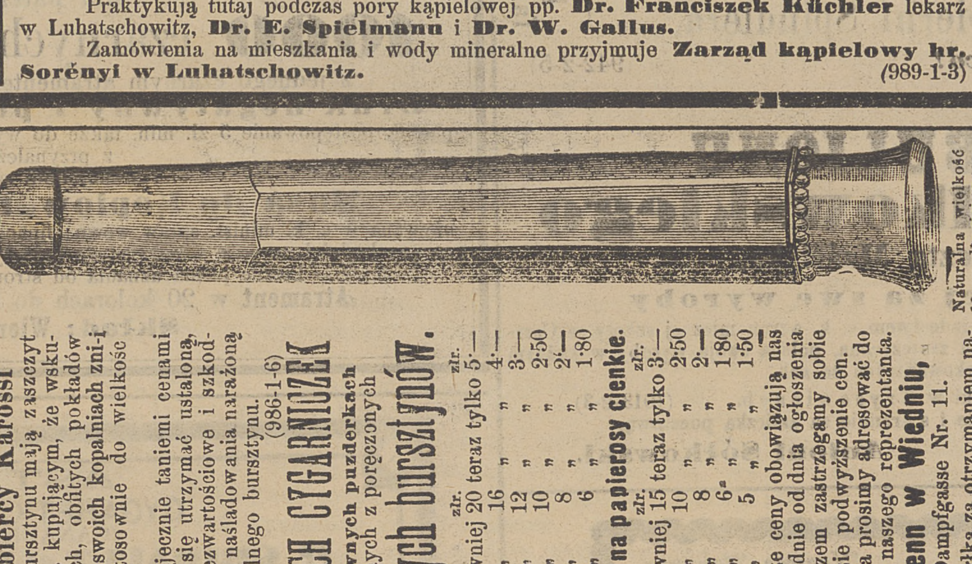
Kąpiele słone Lubatschowitz,

alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.

Codzienne 3-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei płn. Ung.-Hradisch. **Otwarcie kąpieli 17 Maja.**

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. **Dr. Franciszek Küchler** lekarz w Luhatschowitz, **Dr. E. Spielmann** i **Dr. W. Gallus.**

Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy hr. Sorényi w Luhatschowitz.** (989-1-3)



Spadkobiercy Karossi na kopalni bursztynu mają zaszczyt donieść Szan. kupującym, że wskutek odkrytych, obfitych pokładów bursztynu w swoich kopalniach zniżyli ceny stosownie do wielkości aż do 80%.

Temi bajecznie taniemi cenami spodziewają się utrzymać ustaloną [illegible] lecz przez bezwartościowe i szkodliwe zdrowiu naśladowania narażoną sławę naturalnego bursztynu. (986-1-6)

Ceny

TRWAŁYCH CYGARNICZEK

w gustownych puzderkach wyrabianych z poręczonych

naturalnych bursztynów.

Nr.	cm.		zł.		zł.
I.	12 dł.	dawniej	20	teraz tylko	5·[illegible]
II.	10	„	16	„	4·[illegible]
III.	9	„	12	„	3·[illegible]
IV.	8	„	10	„	2·[illegible]
V.	7	„	8	„	2·[illegible]
VI.	6	„	6	„	1·[illegible]

Cygarniczki na papierosy cienkie.

Nr.	cm.		zł.		zł.
I.	10 dł.	dawniej	15	teraz tylko	3·[illegible]
II.	9	„	10	„	2·[illegible]
III.	8	„	8	„	2·[illegible]
IV.	7	„	6	„	1·[illegible]
V.	6	„	5	„	1·[illegible]

Powyższe ceny obowiązują na przez 4 tygodnie od dnia ogłoszenia anonsu, poczem zastrzegamy sobie w danym razie podwyższenie cen.

Zamówienia prosimy adresować do podpisanego naszego reprezentanta

W. Henn w Wiedniu,

IX. Dampfgasse Nr. 11.

Rozsyłka za otrzymaniem należytości lub za zaliczką.

Natural. wielkość 10 cm. dł. cygarn. na papierosy.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC

dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ŚWIADECTWO.

Od 20 kilku lat cierpię na dolegliwości hemoroidalne i uporczywy ból żołądka, astmę a w połączeniu z tem na zaflegmienie pęcherza, zatkanie i inne choroby.

W tej wielkiej biedzie używałem przez niejaki czas Dra Rosy balsamu życia aptekarza Fragnera w Pradze; balsam ten sprawił mi tak nadzwyczajną ulgę, że polecam go najmocniej cierpiącym. Wreszcie nadmieniam, że córka moja cierpiała na bladaczkę, wogóle na niedokrewność i wyleczyła się zupełnie balsamem życia. Poświadczam to stosownie do obowiązku i prawdy. *Dr. von Sturtewant*

w Giebichenstein pod Hallą n. S. w prow. Saskiej.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt; w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** aptek.; w **Suczawie** u **N. Karczewskiego**; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (1036-1-15)

Przekładem z niemieckiego i nakładem podpisanego została wykończona, w artystycznej oficynie litograficznej w nadreńskiej prowincyi, oprawna, zaszczycona aprobatą Najprz. X. Biskupa krakowskiego: **Tablica katechizmowa.** Tablica ta, oprócz dołączonej do niej aprobowanej instrukcyi, jest ozdobiona pięknym obrazkiem Chrystusa ukrzyżowanego, zawiera poglądowo na dwóch kartkach to wszystko, co każdy powinien umieć pod utratą zbawienia i z nakazu kościoła katolickiego. Będzie ona pomocą przy nauczaniu i powtarzaniu katechizmu przy rachunku sumienia stosowną i nader korzystną nagrodą dla dzieci, miłą pamiątką odprawionej missyi i ulubionym ołtarzykiem domowym każdej katolickiej rodziny. Czysty dochód przeznaczony na budowę wielkiego ołtarza w nowym wystawić się mającym kościele parafialnym ob. łac. w Gorlicach exemplarz tej tablicy wraz z instrukcyą — z przesyłką pod opaską nabyć można u podpisanego za 22 c., 46 fenig., 20 kop, oprawny w karton za 25 cnt., 52 fenig., 23 kop.; ozdobniejszy zaś 32 cent., 66 fenig., 30 kop.; na rekomendow. 10 cnt., 20 fen., 8 kop. więcej. Niekładzie się tamy dobroczynnej ofiarności. Przewielebnemu Duchowieństwu Świeckiemu, **tudzież Wielebnym Przełożonym klasztorów** obojga płci daję w komis, a nie sprzedane w komisie przyjmuję na powrót i zwrotne porto opłaca (944 2-3)

X. Szymon Zuzak wikaryusz w Gorlicach.

PRZEWODNIK HERALDYCZNY T. III.

przez **Ad. Am. Kosińskiego.**

wyjdzie niezawodnie z druku przed końcem b. r. 1880, podzielonym będzie na trzy części: w pierwszej zamieszczonem zostanie rozrodzenie obecne rodzin, jak to ma miejsce w znanych Almanachach Gotajskich, druga część zawierać będzie kilkadziesiat monografij znakomitszych naszych domów i kilkanaście nowo-nobilitowanych, w trzeciej części zamieszczonemi zostaną ważniejsze dokumenta i szczegóły, dotyczące szlachty i szlachectwa w naszym kraju. — Przyjmowanie odpowiednich artykułów do Przewodnika, zamkniętem będzie z d. 1 Lipca b. r. do tego czasu wszelkie zgłoszenia winny być przesyłane pod adresem: **Ad. Am Kosiński,** Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7. (869-3-3)

Ogłoszenie.

W skarbie Wielka wieś

poczta Wojnicz,

jest do nabycia

50 korcy i 100 klg. grochu

20 „ „ „ wyki

w bardzo dobrym gatunku, szczególnie do siewu zdatnym.

Zgłoszenia franco do Zarządu dóbr. (949 2-3)

NASIONA

TRAWY MIODOWEJ korzec wraz z workiem i dostawą do kolei 4 złr. 50 c. RAJGRASU ANGIELSKIEGO 14 złr., BURAKÓW PASTEWNYCH ¼ korca 5 złr., korzec 20 złr., przy zakupnie 10 korcy naraz z każdego wymienionego nasienia (z wyjątkiem buraków) w dodatku jedenasty korzec bezpłatnie, poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1058 1-10)

Nadzwyczajnej ważności dla

oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (487-4-)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Fr. Ehrhardta.

Wielm Fr. Ehrhardt. Przekonawszy się, że Pańska prawdziwa Dra White woda na oczy jest bardzo skuteczną i doskonałą, upraszam (zamówienie) Strempt, 23 marca 1878 r. W. G ä ler.

Ból zębów wszelki i największy, nawet natychmiast i trwale usuwa **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. 911 1-)

Przy samym dworcu kolei Karola Ludwika, stacya **Słotwina,** jest

willa

o 7 pokojach tapetowanych, kuchni, piwnicy, dom g spodarczy, ogród warzywny i owocowy, parkanem obwiedziony, wszystko w najlepszym stanie, **z wolnej ręki do sprzedania.** Poczta i telegraf stąd kroków oddalony. Wiadomość u **Wandy Pleszowskiej** w Słotwinie. (1006-3-10)

Skład główny

wszelkich materyałów budowlanych

ROMANA SILBERBACHA

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej i rogu Zydowskiej

poleca po cenach fabrycznych

Portland cement pruski, Portland cement grodziecki, wapno hydrauliczne, gips murarski, gips rzeźbiarski, gips do uprawy roli, drut sufitowy, gwoździe sufitowe, trzcinę sufitową, blachę cynkową, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, łupek czyli szyfer śląski, angielski i belgijski w różnych kolorach; rury steingutowe wewnątrz i zewnątrz glazurowane; cegły ogniotrwałe w najlepszym gatunku, cegły zwykłe częściowo i w większych ilościach, wapno skaliste i gaszone; Posadzki drewniane, cementowe i steingutowe; story i zaluzye; oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Podejmuje się również pokrywania dachów blachą cynkową, szyfrem, tekturą ogniotrwałą czyli papą dachową; łupkiem czyli szyfrem angielskim, belgijskim, w różnych kolorach i z rozmaitemi ozdobami, ręcząc za dobrą i staranną robotę. (918-3-)

OGŁOSZENIE.

W **pracowni Walentego Lisowskiego w Brzesku jest do sprzedania nowy ołtarz** w stylu bizantyńskim i **ambona** gotycka, druga bizantyńska. — Pracownia ta przyjmuje wszelkie obstalunki robót kościelnych i figur, a na żądanie listowne przesyła dokładne rysunki pięknych sztuk monachijskich. Przyjmuje się także wszelkie restaurowanie kościołów i odnawiania ołtarzy. (846 6-)

OGŁOSZENIE.

W dniu **20ym kwietnia 1880 r.** sprzedane będą w drodze przymusowej w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dobra

Pogorzyce

pół mili od stacyi kolei Chrzanów oddalone, w bardzo pięknem położeniu. Grunta mają dobrą glebę, dochody suche znaczne, a razem z dobrami sprzedanym będzie również inwentarz żywy i martwy. Warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie. (800-7-8)

Rudolf Glixelli

blacharz

w Krakowie, ulica Różanna Nr. 414,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania **dachów i wież kościelnych,** tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca **skład** swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (1016-2-7)

Tom. Górecki

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 10,

poleca swój

skład towarów żelaznych i norymberg.,

narzędzi rzemieślniczych, ogrodniczych i gospodarskich, przyrządów do kuchen i pieców, gwoździ wszelkiego rodzaju, okuć do drzwi i okien, pieców żelaznych najnowszego systemu, samowarów rosyjskich, tac, wyrobów szczeciowych, dzwonków mosiężnych i stalowych, ceraty na meble, stoły i posadzki, latarń i pochodni naftowych, krzyżów nagrobkowych;

herbaty chińskiej,

oraz **skład kas ogniotrwałych** i kasetek, kłódek i zamków z fabryki **F. Wertheima i Sp.** w Wiedniu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam za zaliczką odwrotą pocztą lub koleją. (821-5-5)

11,000 złr.

poszukuje się pożyczki na realność w obrębie m. Krakowa oszacowaną na 75.000 złr. po 16.000 złr. Banku kredytowego ziemskiego na przeciąg lat pięciu do sześciu, co się tyczy procentu takowy może być miesięcznie, kwartalnie lub półrocznie według obopólnie ustanowionej stopy opłacanym, zaś kapitał po 2000 złr. rocznie nadmieniając, że dochodu przynosi owa realność 10 do 12.000 złr., a kawaler lub wdowiec bezdzietny znajdzie przy tej sposobności piękne pomieszkanie z całem utrzymaniem.

Bliższej wiadomości udzieli przez grzeczność Właścicielka realności Nr. 52 przy ul. Karmelickiej w Krakowie. (1003 2-3)

Starożytności, perły, kosztowne kamienie i t. d. kupują i płacą rzetelne ceny, jubilerzy *Guttentag i Spółka* w Wrocławiu, Riemerzeile 9. (977-2-8)

FABRYCZNY SKŁAD GORSETÓW

„zur schönen Taille,"

w Wiedniu, I., Tuchlauben 17.



Szczególności

wiedeńskich i paryskich gorsetów.

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miarę kibici wziętej na sukni. (642-7-8)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.